Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 102-48 102-28.— Administracja Kilińskiego 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odsyłaniem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. Prenumerowanie do domów 40 gr. miesięcznie. Od 1 stycznia 1931 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie, 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Listy nadesłane bez oznaczenia warunku uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak nieużytych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 101. Łódź, Wtorek 14 kwietnia 1931 r.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr za w m/m 1 łam. strona 5 łam. w ekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwyczajne 15 gr.; stroną 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

najwspanialszego arcydzieła dźwiękowego. Największa sensacja dnia. Pierwszy film, który maluje w prawdziwych barwach gehennę szarego żołnierza rosyjskiego **skazanego niewinnie na śmierć.** Tragiczne dzieje rosyjskiego żołnierza więzionego w niemieckim obozie dla jeńców wojennych.

...szy DŹWIĘKOWY ...MO-TEATR w Łodzi PLENDID ...arułowicza 20. Dziś PREMJERA

Spór o sierżanta GRISZĘ

Film osnuty na tle powieści **Arnolda Zweiga** pod tym samym tytułem, która poruszyła umysły całego kulturalnego świata.

— W rolach głównych: —
Chester MORRIS
Betty COMPSON

Początek seansów o godz. 4. 15 w.
Aparatura dźwiękowa WESTERN ELECTRIC

Proces Wampira z Düsseldorfu.

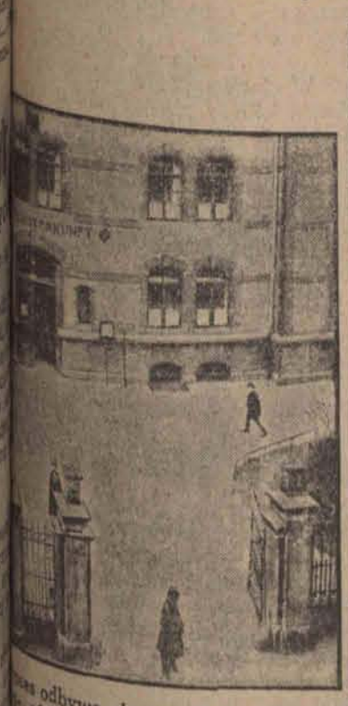

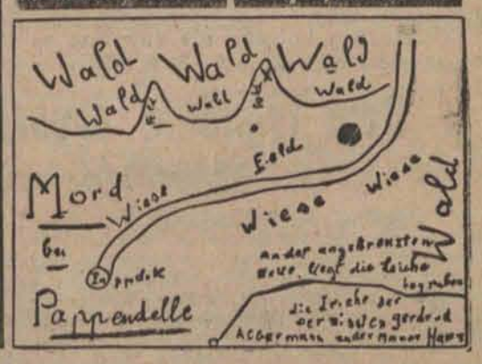

...ces odbywa się w sali gmachu poli... ...gdyż sale sądowe okazały się nie ...rzające dla wielkiej ilości świad... ...rzeconawców.
...ie zdjęcia policyjne masowego mordercy.

Mapka miejsca zbrodni, narysowana przez Piotra Kuertena i przesłana do gazet duesseldorfskich przed wykryciem mordercy.

Potworny zbrodniarz przed sądem.

Początek procesu „Wampira z Düsseldorfu".

Düsseldorf, 14 kwietnia. Wczoraj rozpoczął się proces „wampira z Düsseldorfu" Piotra Kürtena; jest to sensacja dnia w całych Niemczech. Mały Düsseldorf przepełniony jest dziennikarzami z całego świata. Są reprezentanci pism francuskich, angielskich, amerykańskich, a przedewszystkiem niemieckich. Kürten odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych który obraduje, ze względu na bardzo liczny zastęp publiczności w jednej z sal gimnastycznych w koszarach policji. Zarówno więzienie, w którem przebywa Kürten, jak i sala sądu, otoczone są silnym zastępem policji pieszej i konnej, która strzeże Kürtena przed samosądem tłumu. W Düsseldorfie panuje

niesłychane wrzenie

przeciwko wielokrotnemu mordercy.

Trzeba pamiętać, iż miasto to przez kilka lat drżało przed „nieznanym". Detektywi z całego świata nie mogli odnaleźć właściwego mordercy, mimo iż nadsyłał on po każdym swoim mordzie szczegółowe listy do policji, chwaląc się swojemi zbrodniami. Szerzył on popłoch tak dalece, że przed jego odnalezieniem mieszkańcy Düsseldorfu z zapadnięciem zmroku

nie śmieli wychodzić

z domu. Rzecz dziwna, że zbrodniarz nie został wykryty przez policję, lecz przez jedną z jego ofiar, która zgwałciwszy, zamierzał zamordować. Gdy Kürten znalazł się w więzieniu i przyznał się do wszystkich zbrodni, przypisywanych „wampirowi".

nie chciano wierzyć,

iż jest on tym „wampirem" naprawdę. Początkowo przypuszczano, iż pycha i chęć rozgłosu, kazały mu przyznać się do autorstwa niesłychanych i licznych morderstw. Dopiero, gdy podczas uwięzienia Kürtena, mordy ustały i gdy zło czyńca podał niezbite szczegóły jak naprzykład miejsce ukrycia zwłok niektórych jego ofiar, prokuratura zyskała niezbitą pewność, iż Piotr Kürten jest istotnie poszukiwanym „wampirem".

JAK WYGLĄDA „WAMPIR?"

Piotr Kürten liczy lat 37 lat. W ciągu swojego, stosunkowo krótkiego życia,

przebywał 20 lat w więzieniu,

wielokrotnie karany za złodziejstwa czyny nie moralne i podpalenia. Ostatnio zatrudniony był jako robotnik w jednej z fabryk düsseldorfskich, w której cieszył się opinją dobrego robotnika i dobrego kolegi towarzyszy pracy. Ze wnętrznie niczem nie zdradzał okropnych instynktów w nim drzemiących. Szatyn, z dużą głową, średniego wzrostu, otyły, na szczupłych nogach, twarz nalana, cera ziemisto-blada, oczy szare, bez wyrazu usta o grubych wargach, w ruchach ociężały, a sylwetka jego nie odróżniała się na ulicy niczem szczególnem.

LISTA ZBRODNI.

Dopiero z aktu oskarżenia widać,
jak straszne zwierzę
siedzi w tym człowieku.

Gertruda Albermann była, zdaje się, ostatnią ofiarą mordercy. W maju 1930 roku Kürten zwabił do swojego mieszkania służącą Martę Bullies, gdzie dopuścił się na niej zbrodni przeciw moralności. Dziwnym zbiegiem okoliczności Kürten oszczędził swoją ofiarę i nie zamordował jej po zbrodni seksualnej. Służąca na drugi dzień zameldowała o gwałcie na policji, nie przypuszczając, iż Kürten jest poszukiwanym „wampirem" Kürten aresztowany za swój ostatni czyn przez tydzień przebywał w więzieniu zupełnie

nie posądzany o poprzednie zbrodnie.

Dopiero potem policja przy rewizji w jego mie-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

W POGONI ZA REKORDAMI.

Amerykanin Harry Hartz podejmie w najbliższym czasie na Florydzie próbę pobicia rekordu Campbella, wynoszącego, jak wiadomo, 395 kilometrów na godzinę.

...atralny gest Polańskiego.

Po ogłoszeniu wyroku ...ucyfiksem przeżegnał sędziów.

...rzawa, 14. 4. (Od wł. kor.) — Wy...rujący na 10 lat więzienia, ogłoszo... ...z sąd warszawski Polański przyjął ...o

wielce teatralny.

...ytaniu wyroku wyjął on z zanaldry krucyfiks i począł nim żegnać sędziów oraz salę sądową, jednocześnie zaś głośno wypowiedział:

— Będę prosił Boga, aby nas bronił **od krwawych katów.**

Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji.

...otest wyborczy z okręgu łódzkiego

rozpatrzony będzie 9-go maja.

...rzawa, 14. 4. (Od wł. kor.) — Sąd ...zy rozpoczyna w maju rozpatry... ...skarg wyborczych, zgłoszonych **z różnych okręgów.**

...a rozprawa odbędzie się 4 maja. ...kandzie znajduje się protest okrę... ...orczego w Przemyślu. Dnia 9 maja odbędą się dwa procesu — okręgu Łódź i okręgu Płock. 18 maja rozpatrywana będzie skarga okręgu Łowicz, a 1 czerwca

Łodzi — Miasta.

Reszta protestów rozpatrywana będzie po wakacjach.

—:::—

Ambasador Laroche

u ministra Zaleskiego.

...rzawa, 14. 4. (Od wł. kor.) — Mi... ...Zaleski przyjął wczoraj ambasado... ...cji Laroche'a, zaś wiceminister Beck przyjął włoskiego charge d'affaires Petrucci'ego.

—::—

Odznaczenia sportowców.

...rowski Stanisław gorący propagator piłkarstwa, członek honorowy Ł. Z. O. P. N., je... ...ów Ł. K. S. — odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Kpt. Fiszer Zdzisław je... ...erów piłkarstwa w wojsku, długoletni kierownik sekcji p. n. W. K. S. — odznaczo... ...srebrnym Krzyżem Zasługi. P. Krachulec Zygmunt najczynniejszy b. junior Ł. K. S.. ...dniejszego kolarstwa łódzkiego i Ł. Z. O. P. N., zasłużony działacz sportowy we wszystkich dziedzinach — odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jutro wycieczka przemysłowców

udaje się do Moskwy.

Warszawa, 14. 4. — Wyjazd delegacji przemysłowców polskich do Moskwy nastąpi dnia 15 b. m. t. j. jutro. Skład delegacji

nie uległ żadnej zmianie.

Delegacja, jak wiadomo w ostatniej chwili wstrzymała swój odjazd z powodu obraźliwego komunikatu pism sowieckich. Dopiero po wyjaśnieniu poselstwa sowieckiego sprawę załagodzono.

—:—

Podwyżka stawek celnych

na nasiona oleiste.

Warszawa, 14. 4. (Od wł. kor.) — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Obrady poświęcone były sprawie ochrony celnej

na tłuszcze.

W wyniku obrad uchwalono podwyższyć szereg stawek celnych na nasiona oleiste i inne surowce, służące do wyrobów tłuszczów roślinnych.

—::—

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.89 — 8.90.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91, w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

Serję konferencyj politycznych

rozpocznie rozmowa p. Prezydenta z marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 14. 4. — Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie do Warszawy rozpoczyna rozmowy polityczne celem **ostatecznego ustalenia daty** zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Serję konferencyj zacznie rozmowa Prezydenta Mościckiego z marszałkiem Piłsudskim, a następne z premjerem Sławkiem oraz kilkoma ministrami z p. Matuszewskim na czele.

KATASTROFA POLSKIEGO STATKU.

Przedziurawiona „Wisła".

Kopenhaga, 14. 4. (Od wł. kor.) — Parowiec polski „Wisła" zderzył się nocy ubiegłej wpobliżu półwyspu Giedser ze statkiem „Inwona". „Wisła" doznała **przedziurawienia boku** i osiadła na mieliźnie w odległości 5 mil od skalistego pobrzeża. Załogę uratowano

Loty bez silnika.

Na wzgórzach Rhoen rozpoczęły się doroczne międzynarodowe zawody w lotach ślizgowych bez silników. Loty te polegaia na wyzyskaniu prądów powietrznych i wznoszeniu się coraz wyżej zapomocą zręcznego manewrowania.

U góry: Rekordziści w lotach bez motoru Richter, Dinort, Kronort i Hirth.

U dołu: Start ślizgowca.

Początek procesu „Wampira z Düsseldorfu".

(Dokończenie).

szkaniu znalazła notatnik w którym znajdował się kalendarz z 1929 roku. W kalendarzu tym niektóre dnie oznaczone były krzyżykiem. Przez przypadek tylko, jeden z detektywów porównał oznaczone daty w kalendarzu z datami morderstw, jakie zdarzyły się w Düsseldorfie. Kürten został poznany. Z chwilą gdy zaczęto podejrzewać, iż jest on „wampirem" i zapytano go, co oznaczają krzyżyki, umieszczone w kalendarzu, Kürten wszystko otwarcie opowiedział.

9 MORDERSTW, 7 NAPADÓW, 30 PODPALEŃ

Akt oskarżenia zarzuca Piotrowi Kürtenowi 9 morderstw 7 krwawych napadów i 30 podpaleń. Ojciec jego był nałogowym alkoholikiem. Rodzina, w której wychował się Kürten była bardzo uboga. Kilkoro dzieci, między niemi późniejszy „wampir" wychowywało się w jednej izbie, z której nedza nie wychodziła.

Prokurator będzie twierdził na procesie, że Kürten jest zupełnie normalny umysłowo i, że zbrodnie swoje, zgodnie z zeznaniami, popełniał z zemsty za 20-letnie uwięzienia, które przebył z wyroków o kradzieże i inne drobniejsze sprawki.

Obrona natomiast twierdzić będzie że Kürten jest wyjątkowym zboczeńcem i maniakiem, który prowadził podwójne życie. Jako najsilniejszy swój argument obrońcy posługiwać się będą faktem, iż Kürten wszystkie swoje zbrodnie popełniał w wieczornych godzinach,

poczem szedł spokojnie spać,

a rano szedł do fabryki, gdzie pracował ku zadowoleniu swych przełożonych. 150 świadków, powołanych na rozprawę, niewątpliwie wyświetli, kto ma rację. Kürtenowi grozi kara śmierci przez ścięcie. Proces potrwa kilka dni.

ROZPRAWA.

Düsseldorf, 14 kwietnia. O godzinie 9.30, wśród grobowej ciszy wprowadzono Kürtena robiącego wrażenie człowieka zupełnie spokojnego. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada inteligentnie, wyraża się wyszukanie miejscami nawet po lekarsku. Najpierw opisuje swoje lata dziecinne. Od 8 roku życia kradł.

Po pewnym czasie schwytany przez policję, odstawiony został do domu rodzicielskiego, w którym

panowały straszne stosunki.

Ojciec skazany został na karę ciężkiego więzienia za sfałszowanie własnej córki. Od tego czasu Kürten — jak opowiada — był pośmiewiskiem swych współtowarzyszy szkolnych, pokazywano nań palcami i wyśmiewano na każdym kroku. Już w tym czasie poczuł on pierwsza nienawiść do ludzi.

Od 14-go roku życia pracował jako terminator stolarski. Opowiada, że bito go, głodzono i zamykano do lochów. Specjalnym sposobem karania miało być zakopywanie w ziemię aż po szyję. Już wtedy zrodziły się w nim pierwsze instynkty sadystyczne, chęć odpłacenia drugim za przeżyte cierpienia.

Mając lat 18, zdefraudował powierzoną mu kwotę pieniężną. Pochwycony przez policję, odsiedział karę więzienia w ciągu jednego roku.

Po wyjściu z więzienia Kürten staje się t. zw. złodziejem okolicznościowym to jest kradnie co mu wpadnie pod rękę. Zostaje kilkakrotnie skazany na karę więzienia. W r. 1904 po raz pierwszy dokonywa podpalenia. Dalsze lata, to

nieprzerwane pasmo zbrodni,

kradzieży, włamań, podpaleń, oszustw.

Pierwszy wypadek morderstwa zdarzył się przed 18 laty, mianowicie w roku 1913 w dniu Bożego Ciała. Kiedy katolicka ludność Kolonii na przedmieściu Mühlheim wyszła na procesję, Kürten wtargnął w celu kradzieży do jednego z domów, gdzie ujrzał 17-letnią dziewczynę, niejaką Krystynę Klein.

„W tej chwili — oświadcza zbrodniarz — zapomniałem o kradzieży. Poczułem tylko nieprzeparty nakaz mordowania zmysłowego. Najpierw dusiłem dziewczynę rękami. Kiedy utraciła przytomność, położyłem ją na ławce i ostrym nożem kieszonkowym

przeciąłem jej tętnicę.

Poczułem ogromną ulgę".

Krwawym rokiem, który przyniósł Kuertenowi przydomek „potwora z Duesseldorfu" był r. 1929. Zaczyna się koszmarne pasmo potwornych zbrodni, o których Kuerten mówi ze zdumiewającym wprost spokojem.

„Dnia 3 lutego 1929 r. — zaczyna Kuerten — wyszedłem z domu, aby poszukać sobie ofiary. Wziąłem z sobą ostre nożyczki. W tej chwili przewodniczący pokazuje leżące na stole błyszczące, jak gdyby nowe nożyczki krawieckie. — któremi Kuerten

zamordował 6 osób.

Nie chodziło mi — ciągnie dalej zbrodniarz — czy osoba, którą spotkam, będzie stara, czy młoda, byłem gotów rzucić się nawet na zwierzę. W życiu mojem zdarzały się wypadki, iż raniłem również psy, owce i krowy.

Pierwsza kobieta, która spotkałem pod wsią Gereshein, napadłem i uderzyłem nożyczkami w kark. Kobieta zaczęła krzyczeć. Krzyk ten sprawił mi największą rozkosz. Puściłem ofiarę która, jak się następnie okazało, wyszła z życiem i powróciłem do domu.

Już w pięć dni później 8 lutego 1929 r. dokonał Kuerten potwornego mordu na małej dziewczynce Róży Ollger. Opowiada on o tem w podobny sposób, jak do poprzedniej zbrodni, że zabrał nożyczki i wyszedł poszukać ofiary.

„Koło kościoła św. Jadwigi — zeznaje Kuerten — spotkałem małe, płaczące dziecko, które zagadnąłem i wziąłem za rękę. Nie miałem jeszcze wyraźnego zamiaru mordowania. Opodal znajdowała się budowa na której posadziłem dziecko. W jednej chwili rzuciłem się na nie i dusząc za gardło, zadałem mu kilkanaście pchnięć nożycami. W nocy powróciłem na miejsce swej zbrodni, obciąłem sukienki zamordowanego dziecka nafta i podpaliłem. Płomienie, które ogarnęły zwłoki, sprawiały mi również niezwykłą rozkosz.

W kilka dni później Kuerten spotkał na ulicy w nocy pijanego człowieka, który go potrącił. Odtraciłem go — oświadcza brodniarz — tak, iż upadł do rowu i przy tej

sposobności zamordowałem go.

Był to maszynista Scher.

Następnie przerwa półroczna. 13 sierpnia 1929 roku Kuerten poznaje swoją następną ofiarę, służącą Marję Hahn, którą namawia na przechadzkę w kierunku wsi Patendelle. Kiedy dziewczyna znalazła się za miastem, poczuła nagle trwogę i chciała zawrócić. Kuerten zgodził się na to, lecz w drodze powrotnej zdał Marji Hahn straszliwe pchnięcie nożyczkami w serce, a następnie kilkanaście uderzeń w piersi. Ciało pozostawiłem na miejscu zbrodni, a w nocy powróciłem na to samo miejsce".

W tem miejscu przewodniczący zapytuje, w jakim celu oskarżony

powracał na miejsce swych zbrodni?

Kuerten: „Specjalną rozkosz sprawiało mi obserwowanie zwłok. W tym wypadku postanowiłem je zakopać, aby następnie uwiadomić władze o miejscu zakopania trupa i być obecnym przy ekshumacji.

Przewodniczący: W jakim celu?

Kuerten: Wiedziałem, iż zbrodnia moja wywołała w Duesseldorfie olbrzymie wzburzenie. To działało na mnie podniecająco.

Następnie się przystępuje do omawiania wypadków krwawej nocy dnia 21 sierpnia 1929 r. Nocy tej Kürten

napadł na dwie kobiety

i jednego mężczyznę. Byli to niejako, Anna Goldhausen oraz mężczyzna Kornbium.

Ponieważ pierwsza ofiara nie zaspokoiła jego zbrodniczych instynktów, Kürten poszukał sobie innych ofiar. Zamordowawszy drugą kobietę — opowiada Kürten — znalazłem śpiącego w rowie mężczyznę, któremu, jak poprzednim dwom ofiarom tej strasznej nocy, zadałem szereg pchnięć sztyletem.

Już w trzy dni później, dnia 24 sierpnia 1929, wybiera się Kürten na poszukiwanie dalszych ofiar. Z niezwykłym, cynicznym wprost spokojem, opowiada, iż dla urozmaicenia postanowił zmienić narzędzie mordu i operował odtąd sztyletem. We wsi Flehe spotkał dwie małe dziewczynki, a to 10-letnią Luizę Lenzen i 4-letnią Gertrudę Hamacher.

„Posłałem — mówi Kürten — najpierw starszą dziewczynkę po papierosy do sklepu, a tym czasem załatwiłem się krótko z młodszą. Zadałem jej kilkanaście pchnięć sztyletem w okolicę serca. Po powrocie starszej dziewczynki udusiłem ją, a następnie przeciąłem jej tętnicę.

Już następnego dnia dokonuje Kürten próby zamordowania Gertrudy Schulze w Oberkassel pod Düsseldorfem. Ofiara ta jednak ratuje się, tylko dzięki temu, iż nóż przy pierwszem uderzeniu złamał się.

Kürten zmienia następnie narzędzie mordu na młotek.

W dniu 30 września na miejscu swej poprzedniej zbrodni, w miejscowości Oberkassel

spotyka Idę Reuter,

którą zabija uderzeniami młotka. W dwa tygodnie później 12 października w tej samej miejscowości morduje Kürten uderzeniami młotka Elżbietę Derier.

Po dwóch nieudanych próbach morderstwa, których ofiary zostały ciężko ranne uderzeniami młotka w głowę, Kürten dokonuje tego samego dnia, w dniu 17 listopada 1929 r., potwornego morderstwa, którego ofiarą padło 8-letnie dziecko, Gertruda Alberman.

„Spotkałem ją — oświadcza Kürten — przy Ackerstrasse. Zaprowadziłem ją za rękę w kierunku t. zw. Muru Haniela. Nagle rzuciłem się na nią, dusząc ją za gardło, a potem zadałem jej bardzo dużo pchnięć nożyczkami. Trupa jej zakopałem w ziemi".

Wkońcu Kürten opowiada w jaki sposób

wysyłał listy do policji,

do redakcyi dzienników düsseldorfskich itd., podając miejsce zakopania zwłok swych ofiar, jak przysłuchiwał się złorzeczeniom tłumu, rozpaczliwym krzykom matek zamordowanych dzieci, a wreszcie, w jaki sposób dokonał podpalenia, przy którem także chodziło mu nie o co innego, jak o wzniecenie popłochu.

Około godz. 1 widać na twarzach członków trybunału, rzeczoznawców i dziennikarzy tak

straszliwe wyczerpanie nerwowe,

atmosfera na sali staje się wprost nie do wytrzymania, słychać spazmatyczne krzyki wśród publiczności. Przewodniczący oświadcza, że rozprawę przerywa do dnia następnego.

Dzisiaj rozpatrywana ma być szczegółowo seksualna strona oskarżonego. Jawność rozprawy zostanie wykluczona, dziennikarze jednak reprezentowani będą przez wyłoniony specjalnie w tym celu komitet mężów zaufania.

60 rezolucyi na zjeździe

przedstawicieli samorządów powiatowych.

Warszawa, 14. 4. — Wczoraj w drugim dniu zjazdu zakończone zostały obrady zjazdu

samorządów powiatowych

z całej Polski. Wieczorem na plenarnem posiedzeniu w Stowarzyszeniu Techników przyjęto około 60 rezolucyj, przedstawionych przez komisję, a dotyczących pracy samorządów. W jednej z rezolucyj podkreślono, iż Komunalne Kasy Oszczędności, które gromadzą

obecnie 800 miljonów złotych

wkładów winny bardzo ostrożnie udzielać kredytów i finansować przedsiębiorstwa. Na zakończenie uchwalono protest przeciwko zakusom niemieckim na ziemię pomorską.

Cyrk STANIEWSKICH
Anny róg Al. Kościuszki
nieodwołalne ostatnie 2 dni!
we Wtorek 14 i Środa 15 kwietnia
DAMY BEZPŁATNIE
dziś i w środę po 2 przedstawienia o 4 p.p.
ceny minimalne od 50 gr. do Zł. 1.

Odpowiedź wiceprezydenta Wielińs

na listy ławników Izdebskiego i Kuka

Łódź, 14 kwietnia. W związku z listami otwartemi ławników Kuka i Izdebskiego, jakie ukazały się w dzisiejszej prasie porannej — zwróciliśmy się do wiceprezydenta dr. Wielińskiego z zapytaniem — co może powiedzieć o tych dwóch pismach.

— Owszem — rozpoczyna dr. Wieliński — listy są dość wesołe i bardzo mnie cieszy, że obaj ławnicy mają wrażenie że to wszystko co mówiłem poprzednio — ich dotyczy.

Jeden i drugi pisze, że zarzuty o pierścionku i ułatwieniu komuś dostaw — są bezpodstawne. To okaże się dopiero po zbadaniu sprawy. Jakaś władza musi te rzeczy zbadać, dotąd bowiem

nikt tego nie badał.

Gdy w swoim czasie wzywałem [illegible] netu oświadczyłem, że wobec [illegible] muszą albo ustąpić, albo sprawę [illegible] się oni wyrazili — oszczercom — [illegible] drogę sądową. Obaj się zgodzili [illegible] sądu. Tymczasem ja zachorowałem [illegible] sprawy nie skierowali, gdzie należ[illegible] czenie ich przypomina powieść [illegible]

Sprawę uważam w dalszym ciągu [illegible] alną i ławnicy chcąc ją wyjaśnić [illegible] wać przeciwko oszczercom — jak [illegible] sprawę do sądu. To jedno może [illegible] zarzutów. Drogę sądową uważam za najlepszą, gdyż jest publiczna...

To wszystko — co w sprawie [illegible] dr. Wieliński.

„Bilans" Banku Handlowego.

Łódź, 14 kwietnia. Podany do wiadomości publicznej bilans Banku Handlowego, zamknięty nadwyżką, bagatelizuje zupełnie

zobowiązania skarbowe

Banku, mówi nam osoba dobrze poinformowana. A przecież zaległe podatki i grzywny za nadużycia podlegają zapłacie w pierwszym Skarb państwa nie może pozwolić [illegible] tensje wskutek nieuczciwych machinacji [illegible] ka podlegały zakwestjonowaniu. [illegible] musi w pierwszym rzędzie uwzględnić [illegible] ności. Bez nich bilans nie jest bilansem.

Kobieta spłoszyła pięciu bandytów

Nieudany napad zamaskowanych zbirów

Łódź, 14. 4. — W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w samem śródmieściu dokonano niesłychanie zuchwałego napadu bandyckiego.

Do mieszkania niejakiej Celi Melszpeis przy ul. Kilińskiego 17 o 10 wieczorem ktoś dyskretnie zapukał. Kobieta myśląc, że to ktoś z bliskich sąsiadów — otworzyła drzwi i w tej chwili do pokoju wpadło

pięciu zamaskowanych,

uzbrojonych w rewolwery osobników.

Jeden z nich, wzrostu bardzo wysokiego, z bokobrodami, zażądał wydania pieniędzy.

Przerażona kobieta, nie zważając na konsekwencje, wszczęła alarm, wskutek czego pięciu bandytów, nie [illegible] żytku z broni

rzuciło się do ucieczki.

W chwilę później zbiegli się [illegible] domu, którzy powiadomili o [illegible] komisarjat policji państwowej.

Badana przez policję Melszpeis [illegible] świadczyła, że jednego z bandytów [illegible] remu w czasie ucieczki zsunęła [illegible] rzy chustka napewnoby rozpoznała [illegible] tłumu mężczyzn.

Powiadomiony o wypadku [illegible] czy w Łodzi wszczął w tej sprawie [illegible] czne dochodzenie, lecz jak dotąd [illegible] ło mu się natknąć na bandytów. [illegible] Poszukiwania za napastnikami [illegible] przerwanie dalej.

Dwa tygodnie aresztu za oszczerstwo

Skutki pewnego pisma.

W ubiegłym roku Ignacy Gerszt, były dzierżawca dworców autobusowych w Łodzi, nie mogąc dojść do porozumienia ze Związkiem Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego, z powodu bojkotowania przez nich wygórowanych cen za postoje użył podstępu i świadomie dopuścił się

zniesławienia prezesa

wymienionego Związku p. Zygmunta Szyndlera, oczerniając jego oraz wiceprezesa Daniela Sztrosznajna w specjalnem piśmie wystosowanem do Związku Związków Właścicieli Autobusów Rzpltej w Warszawie.

W piśmie tem Gerszt wyraźnie zaznaczył, że wymienieni powyżej członkowie zarządu łódzkiego związku zwrócili się do niego z propozycją ażeby obniżył im stawki za postój autobusów własnych, wzamian za co pp. Szyndler i Sztroszajn mieli rzekomo zobowiązać się do złagodzenia zatargu i

zażegnania bojkotu.

Na zasadzie powyższego oczernia[illegible] zek Związków zwrócił się do oskarżo[illegible] go z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

W wyniku dochodzenia okazało się, [illegible] p. Gerszta miał na celu oczernienie [illegible] rządu związku i tem samem pozbawienie [illegible] brej opinji, jako działacz społeczny.

Mimo oczyszczenia się z tych [illegible] nych zarzutów prezes Związku Właścicieli [illegible] busów Województwa Łódzkiego p. [illegible] Szyndler wytoczył

oszczercy proces sądowy.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie [illegible] Grodzkiego w Łodzi.

Sędzia Semadeni po zbadaniu całego [illegible] świadków ferował wyrok skazujący [illegible] Gerszta za zniesławienie i oszczerstwo [illegible] tygodnie bezwzględnego aresztu.

Atak nerwowy bezrobotnej.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 14 kwietnia. — Na ulicy Franciszkańskiej dostała ataku nerwowego 21-letnia Kajla Tuch, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 22. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Kajlę Tuch do szpitala św. Józefa.

* * *

W podwórzu przy ulicy Kilińskiego 231 została pobita przez nieznanych sprawców 39-letnia Marja Sochacka, bezrobotna, zamieszkała w tymże domu. Pomocy udzielił jej lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawcy pobicia nie zostali dotąd zatrzymani.

W podwórzu przy ulicy Narut[illegible] spadł z wozu odnosząc złamanie [illegible] letni Szmul Blak, syn praczki, zamies[illegible] ulicy Berka Joselewicza. Chłopca [illegible] lekarz pogotowia do szpitala miejs[illegible] ulicy Drewnowskiej.

* * *

Przy zbiegu ulicy Limanowskiego [illegible] skiej został napadnięty i pobity [illegible] nych sprawców 33-letni Stanisław [illegible] dlarz, niewiadomego miejsca zamieszk[illegible] mocy udzielił mu lekarz miejskiego [illegible] ratunkowego w lokalu III komisarjatu.

Życie Pabianic.

Aktualni oszuści

malują tabliczki na domach.

Pabjanice, 14 kwietnia. W związku z rozporządzeniem Urzędu Wojewódzkiego o uporządkowaniu numeracji domów magistrat m. Pabjanic wydał okólnik o przymusie zaopatrywania się w latarnie domowe i tablice jednego typu.

Okólnik ten wykorzystali jacyś podejrzani osobnicy, którzy zgłaszają się do dozorców, odbierają stare tabliczki i przemalowywują je, za odpowiednią dopłatą.

Na tem tle powstają liczne zatarg[illegible] właścicielami domów a magistratem, [illegible] przemalowane tabliczki są nieprzepisowe [illegible] żadnym pozorem nie mogą być użyte.

Dla uniknięcia podobnych zatargów [illegible] strat pabjanicki zwrócił się do miejsc[illegible] cji z prośbą o zatrzymanie owych [illegible]

Unieważniony podatek.

Zwycięski protest mieszkańców.

Pabjanice, 14 marca. — Magistrat m. Pabjanic ściągnął w ubiegłym roku podatek drogowy przeciwko któremu zaprotestowali i wnieśli rekurs do Województwa obywatela miejscowi.

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki zawiadomił samorząd pabjanicki, iż Minister

podatek ten unieważnił.

Wpłacone z tego tytułu 70.00 złotych [illegible] gistrat m. Pabjanic musi zatem zwrócić [illegible] czki na poczet innych podatków z [illegible] cego.

AFERA WEKSLOWA.

Fałszerstwo dwu łodzian.

Po) Przed ilku laty dwaj łodzianie Konstanty Rozenfeld i Hersz Wolf Bankier założyli w Pabjanicach przedsiębiorstwo handlowe pod firmą „Konstanty Rozenfeld i S-ka", trudniące się

hurtową sprzedażą węgla.

Nowa firma, mając poparcie jednego z najpoważniejszych przemysłowców pabjanickich, zdobyła sobie pełne zaufanie w kołach przemysłowych i handlowych. Właściciele wynajęli w śródmieściu lokal oraz teren na skład węgla obok stacji kolejowej i zainstalowali telefon — jednem słowem firma odrazu stała się wielkiem przedsiębiorstwem.

Po pewnym czasie zauważono, że właściciele Bankier i Rosenfeld zaczęli prowadzić hulaszczy tryb życia i nawiązali ścisłe stosunki z miejscowym półświatkiem, szczodrze szafując pieniędzmi. Postępowanie to odbiło się fatalnie na samem przedsiębiorstwie, które poczęło szwankować i nie mogło pokrywać niektórych zobowiązań wekslowych. W rezultacie dobra do tej pory opinja firmy poczęła się psuć. Złemu zaradzono w ten sposób, że firmę „Konstanty Rosenfeld i S-ka" zamieniono na nową „Carbovis" i pod nowym szyldem interesy potoczyły się samemi drogami. Katastrofa nastąpiła [illegible] ce. Firma znalazła się w poważnych [illegible] cich płatniczych. Niewykupione weksle [illegible] czone w obieg czeki, które nie miały [illegible] zostały zaprotestowane i majątek firmy [illegible]

rychło zlicytowano.

Przedsiębiorcy chwycili się wówczas [illegible] stwa.

Do tutejszego komisarjatu Policji Państwowej doszła wiadomość o sfałszowaniu [illegible] me „Carbovis" weksli na sumę około [illegible] Dochodzenie ustaliło winę właścicieli [illegible] da i Bankiera, którzy przerabiali sumy [illegible] we z jednego tysiąca na dwa tysiące, [illegible] czego obaj zostali aresztowani. Bankier [illegible] towano w Łodzi w jego mieszkaniu przy [illegible] przy ul. Zawadzkiej nr. 39. Jak się [illegible] my Bankier nie dał się aresztować i dopiero [illegible] ki pomocy komisarjatu dzielnicowego [illegible] , przy użyciu siły sprowadzono go do [illegible] nic.

Obaj aferzyści osadzeni zostali w areszcie [illegible] Pabjanicach do dyspozycji sędziego śledczego.

KINO-DŹWIĘKOWE
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Od wtorku, 14 do poniedziałku, 20 kwietnia 1931 roku włącznie:
25 gwiazd polskich i amerykańskich! 200 girlsów! — Wystawa, o jakiej dotąd nikt nie śmiał marzyć!
REWJA HOLLYWOODU
W rolach głównych: Hanka Ordonówna i Karol Hanusz jako konferensjer
DODATEK DŹWIĘKOWY Nad program:
Początek seansów w niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 wiecz.
Następny program: „Porucznik Armand" W roli głównej: Ramon Novarro

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 9 po t.
W niedziele i święta od 9 — 1 przed poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. WOŁKOWYSKI
Cegielnianą 4, tel. 216-90
(dawniej Cegielniana 36).
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9.
W niedziele i święta od 9 do 1 w poł.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr G. Rydzewski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 7—9 wiecz., w niedziele do 10—1.
ul. Zamenhofa Nr. 6.

Dr. med. Różaner
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ELEKTROTERAPJA.
ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielna)
Przyjmuje od g. 8—10 rano i od 5—8 po poł.
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
Z. RAKOWSKI
KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7.
Od 10—11 i od 2—3 w Lecznicy, Zgierska 17.

Dr. med.
H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Ul. Cegielniana 7, (daw. 43.) Tel. 141-32.
Przyjmuje 8 — 10, 12 — 2 i 5 — 8 w niedziele i święta 10 — 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. N. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10.
Przyjmuje od 8—10 r., od 12—2 po poł. i 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 3 — 1 po poł.
Przyjmuje w lecznicy „Sanitas" ul. Śródmiejska od 2 — 3.

Dr. HELLER
powrócił
Choroby skórne i weneryczne.
UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.
Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.
W niedziele 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. M. GLAZER
choroby skórne i weneryczne.
Ul. ZIELONA Nr. 6. Tel. 185-49.
Od 12 — 2 i 7 do 8 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, otomanę używaną tanio sprzedam oraz przyjmuję wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. Przeździecki, Kilińskiego Nr. 160.

GŁUCHOTA uleczalna Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa.

PRZYBŁAKAŁ się pies szpic, szary. Do odebrania za zwrotem kosztów, Młynarska 59, Golimowski.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro.

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki damski lub zdolny podręczny. Limanowskiego 36. Wegner.

SKRADZIONO w Łodzi dowód tożsamości P. K. P. oraz książkę prowizyjną Marjannie Gawrońskiej, zamieszkałej w Koluszkach.

DOMKU PÓŁ, 5 mieszkań, jedno wolne zamienię lub sprzedam, 6 tys. Chojny. Wiadomość: Wodny Rynek 3, Mroczek.

DWIE TAKSÓWKI na chodzie marki „Tatra" w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: tel. 175 - 18.

MALARZ odświeża mieszkania tanio i ładnie. Przejazd 59, m. 26.

ZAGUBIONO kwit kaucyjny, wydany przez Elektrownię Łódzką, na imię Włodzimierza Wojciechowicza, unieważniam.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 23 m. 18, III p.

Ostatnia oficjalna podróż p. Doumergue.

Bagaż prezydenta republiki francuskiej.

Podarki dla egzotycznego władcy.

Paryż, w kwietniu.

...ent Francji Doumergue wybrał ...róż do Tunisu, ciekawą z tego ...będzie to

ostatnia jego podróż

...siedmiolecia prezydentury. Po ...bycie w Nicei i Monte-Carlo, ... Doumergue udał się do Ville...-Mer, by stamtąd na krzyżow...rt udać się w dalszą drogę.

...ydent Francji wyrusza w po... odbywa się nigdy z próżnemi rę...nie z tradycją, jest w zwycza... odbyciu drogi koleją czy też sa...ręcza maszyniście lub też pilo...

...z herbem republiki francuskiej.

...ając w zamiarze złożenia wi... panującemu, głowa państwa ...o zabiera z sobą dary dla swe...rza" i jego rodziny — pamiąt...ziej cenne, że pochodzą wprost

...kawe, co mieści obecnie bagaż ...gue na „Colbert".

...szystkiem wspaniały „hammer ...precyzyjna) z inkrustacjami ...chodzący z najprzedniejszej fa...uskiej. Następnie piękny ser...ty, wykonany w tym celu u... fabryce porcelany w Sevres, w ...bata z miętą, używana w Tu...nością smakować będzie wy-

...łżonek beja, władcy Tunisu ...tylko" sześć) prez. Doumergue ...ezie piękne klejnoty, ...lerów z ul. de la Paix, w pię...łach z jasnego aksamitu.

...strów, oficerów i funkcjonar..., wyznaczonych dla asystowa... ...ntowi podczas jego pobytu w ...przeznaczone zostały wspaniałe ...ble, wazony sewrskie i pięknie ...ążki.

...kie te dary wybrane są z do...em i każdy poszczególnie od... kunszt sztuki i rzemiosła ...o w przystosowaniu do stop... dygnitarzy Tunisu.

...się także pytanie, czy liczne kufry i walizy, stanowiące ba...enta Francji, mieszczą także ...zną, skomplikowaną i bogatą ...?

...się bowiem często na nadbrzeż...rach Marsylji turystów, uda... do Egiptu, Maroka lub Algieru. ...w obawie, by ich nie uprzedzo...ani są

...ubranie i kaski kolonjalne.

...części po wylądowaniu u celu ...erdzają ze zdumieniem, że ...cy stale zamieszkali pod zwrot...rają się tak, jak na bulwarach

...t Doumergue w Tunisie nie ...ania i nadal zachowa sylwetkę ...rną w Paryżu. Będzie oczywiś... przebierać się często pod...sownie do chwili i ceremonji ...transformatora Fregoli. Wy...fraku, ze wstęgą. W godzinę ...audjencję przywdzieje tużurek ...ej żakietowy garnitur przy o...enia jakiegoś pomnika lub

Czarne i białe krawaty, kolorowe, plastrony i inne — wszystko to znaleźć można w bagażu osobistym prezydenta. Natomiast

żadnych białych ubrań,

ani flanelowych, ani płóciennych. Słowem: nic egzotycznego. Jedynie rzeczy urzędowe i paryskie, zgodne zresztą ze znaną skromnością pierwszego obywatela Francji.

Dywizjon morski towarzyszący prezydentowi pod komendą kontradmirała Darlan obejmuje prócz „Colbert'a" jeszcze krzyżownik Duguay-Trouin i torpedowce: Formin, Foudroyant i Brestis. Komendantem Colbert'a jest kap. Le Bigot.

Wizyta prezydenta Doumergue przypada niemal w okresie 50-lecia traktatu w Bardo (12 maja 1881), którym postanowiono protektorat Francji nad Tunisem.

—x-x—

TRZY NIEBEZPIECZNE WYPRAWY.

Na podbój nieznanego terytorjum...

W tym roku wyjadą do Bieguna Północnego trzy wyprawy. Jak już podawaliśmy, na zdobycie tego niebezpiecznego miejsca na kuli ziemskiej wyrusza w łodzi podwodnej kpt. Wilkins. W porozumieniu z Wilkinsem wyleci na Biegun Północny Zeppelin. Łódź podwodna i aerostatek będą w czasie podróży stale komunikować się ze sobą

przy pomocy radja.

Droga Zeppelina obliczona jest na 18 tysięcy klm. Start nastąpi w Tromsö w Norwegji, a lot będzie trwał około miesiąca.

Trzecią wyprawą polarną w tym roku będzie szwedzka ekspedycja okrętowa, która wyruszy w połowie czerwca na statku „Quest" z portu Narwik, a z początkiem września zamierza powrócić. Ekspedycja ta nie zamierza dotrzeć do bieguna, lecz badać będzie kraje podbiegunowe, a w szczególności „Białą Wyspę", która dotychczas

nie była zbadana.

Należy przypomnieć, że na Białej Wyspie znaleziono Andreego i jego towarzyszy.

Do szkoły.

Pierwsza wyprawa do freblówki po świętach.

Niedola nauczycielek.

Protest kobiet szwedzkich.

W Szwecji wydane zostało rozporządzenie, krzywdzące w wysokim stopniu kobiety. Mianowicie w przyszłości płace nauczycielek mają być niższe, aniżeli płace ich kolegów, przy równych dla obu płci obowiązkach. Wprawdzie miarodajne czynniki przyznały, że na polu pracy pedagogicznej mężczyzna nie dorównuje kobiecie, orzekły jednak, że w praktyce wyższe stanowiska

zachować należy dla mężczyzn.

Niesprawiedliwość tego zarządzenia tem dotkliwiej daje się uczuć, że od r. 1925 prawo przepisywało, aby wszyscy urzędnicy państwowi — tak mężczyźni, jak kobiety — we wszystkich gałęziach administracji posiadali równe prawa.

Kobiety szwedzkie urządzają wielkie manifestacje protestacyjne.

Nielepiej wiedzie się nauczycielkom w Niemczech. Wobec kryzysu gospodarczego senat hamburski wydał nadzwyczajne rozporządzenie obniżenia pensyj nieżonatym i niezamężnym funkcjonarjuszom. Najwięcej zostały przez to dotknięte nauczycielki, gdyż stanowią one przeważającą część samotnych urzędników w Hamburgu, liczących ponad 45 lat życia, których pobory podlegały już odciąganiu 8 proc. pensji z racji rzekomego zmniejszenia liczby godzin pracy, co oczywiście w praktyce,

nie było przeprowadzone.

Według ostatniego rozporządzenia, niezamężnym nauczycielkom odciągać się będzie z pensji dwa razy tyle, co żonatym, a bezdzietnym ich kolegom.

—::—

„Nowa miotła" w Chicago

wymiecie bandytyzm i nadużycia.

Nowy burmistrz Chicago, zwycięski kandydat partji demokratycznej Antoni Cermak, zwycięzca „Wielkiego Billa" — kandydata republikanów, przygotowuje się do oczyszczenia Chicago z mętów.

Nie darmo nazywają przecież nowego burmistrza „człowiekiem z miotłą".— Wymiecie on wszelkie brudne elementy, a nawet zapowiada, że nie ulęknie się Al Caponego.

Londyński dziennik „Daily Mail" osiągnął z nowym burmistrzem Chicago wywiad przez telefon.

Oto jak brzmiała rozmowa:

— Czy będzie się pan starał uwolnić Chicago od

jego złej opinji?

— Uczynię to, — odpowiedział głos z za Oceanu — jestem pewien, że w naszej policji w Chicago jest tyluż przyzwoitych ludzi, co w waszym Scotland Yard. Trzeba im tylko odpowiedniego kierownika.

—Czy usunie pan jakichś funkcjonarjuszów policji?

— Każdego, który przekroczył prawo.

— Czy sądzi pan, że Al Capone będzie panu bardzo bróździł?

— Sądzę, że Al Capone ucichnie na długo.

— Jak przedstawia się, według pana, przyszłość Chicago?

— W ciągu długich lat wciągano Chicago w błoto. Moje zwycięstwo zapewni temu miastu znowu należne mu miejsce wśród największych miast świata i drugie miejsce wśród miast Stanów Zjednoczonych.

5000 dolarów nagrody

za jedno uderzenie młotkiem.

W pociągu osobowym Budapeszt — Keczkemet (około 100 klm. na południe od Budapesztu) znaleziono kupca Steinherca, śmiertelnie zranionego

uderzeniem młotka.

Kiedy stwierdzono, że zamordowany 5 marca r. b. zabezpieczył się w kilku instytucjach na bardzo wysokie sumy, powstało podejrzenie, iż zachodzi wypadek oszustwa podatkowego. Zawiadomiona o wypadku policja wiedeńska zaaresztowała niejakiegoś Fichla, który przyjechał z Budapesztu i tułał się niezameldowany po rozmaitych spelunkach. Fischl zeznał, że uderzył Steinherca na jego własne życzenie. Steinherc dostarczył mu książkę anatomiczną, z której Fichl miał się dowiedzieć, jakie uderzenia są niebezpieczne, ale nie zabójcze. Po spełnionym czynie miał zabójca otrzymać 5000 dolarów nagrody. Nieszczęście chciało, że Fischl

uderzył zbyt silnie.

Steinherc opłacił chęć oszustwa życiem.

Instytucje ubezpieczeniowe oczywiście premji wypłacić nie chcą.

Stolica wielkiego państwa

liczy tylko 5000 mieszkańców.

Przed kilku laty świat dowiedział się ze zdumieniem o wybudowaniu w Australji wielkiego miasta

Canberry,

które miało być ośrodkiem kulturalnym, oficjalną stolicą związkową i siedzibą rządu całego dominjum.

Inauguracja tej wybudowanej ad hoc stolicy odbyła się z wielką pompą, przy czem nie brak było optymistów, którzy przepowiadali miastu wzniesionemu wśród pustkowia świetną przyszłość.

Dziś wiadomo, że wszystkie te nadzieje zawiodły. Canberra

jest miastem umarłych,

które ożywia się tylko na czas sesji parlamentarnej. Gdy tylko sesja się kończy, wszyscy posłowie i politycy uciekają natychmiast z miasta do swoich siedzib. Stałych mieszkańców posiada Canberra tylko 5000 z tego 4000 urzędników z rodzinami, reszta to dziennikarze, trochę kupców i personelu hotelowego.

Kto nie musi tu siedzieć,

ucieka jak najdalej

od tego sztucznego tworu, który nie jest ani wielkiem miastem ani prawdziwą pustynią, ale przypomina potrochu jedno i drugie.

Założone na wielką skalę bulwary i parki stoją pustkami, ruch budowlany ustał, wszystkie daleko idące zamierzenia zostały pochowane. Życie towarzyskie i sportowe zamarło głównie wskutek snobizmu sfer urzędniczych, które ściśle przestrzegają

rang hierarchji.

W dusznej tej atmosferze rozwinęło się plotkarstwo i obłuda, które zupełnie uniemożliwiają stosunki.

Sfery rządowe spodziewają się, że po zwalczeniu przesilenia ekonomicznego i po otwarciu uniwersytetu, Canberra ożywi się i doczeka jeszcze złotego wieku. Są to jednak horoskopy na dalszą przyszłość.

W najbliższym czasie nic nie zapowiada zmiany na lepsze i Canberra, mimo swego idealnie zdrowego klimatu, zapomniana i opuszczona, śni w cichości swój wielki sen o tem, jak miała stać się ruchliwą metropolją o miljonowej ludności.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

AN DE LA HIRE 32

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...ę wprowadzić — powiedział ...ch minutach oczekiwania do wie... ...wszedł za Onuxem młody ...ą głową najwidoczniej silnie ...skierował się natychmiast ku ...u.

...m pana — powiedział Saint-

...am się Karol Gratzet i pracuję ...notarjanej mojego ojca w Tu... ...wając na Stellę potajemnie z ...który wyjawię panu później, zro...kiem odkrycie, które o ile się ...nt niesłychanie ważne. Ale wy...fero wtedy, gdy pan pozwoli mi ...wanie mojego planu.

...jaki jest pański plan.

...Stelli znajduje się młoda panna ...ma — mówił, rumieniąc się ...wiek. — Pragnąłbym pomówić ...obności. Proszę o pozwolenie ...z nią, jak również nie robienia ...trudności, jeżeli zechce wy... ze mną, oczywiście, gdy stan ...zwoli na to...

...to jest warunek, pod którym zgadza się pan wyjawić nam natychmiast swoje odkrycie?

— Tak, panie.

— A więc zgadzam się na to, o co pan prosi. A teraz słuchamy.

— Gorgona znajduje się o dwie mile na południo-wschód od Stelli — wyrzucił Karol jednym tchem.

— To niemożliwe! — zawołał impulsywnie Dubreuil. Semafory z Gibraltaru, z wyspy Alboran i Formentera nic nie sygnalizowały... Ale co najważniejsze, nawet nasze anteny nic nie wyczuły.

— Pomimo tego twierdzę stanowczo, że widziałem na własne oczy Gorgonę, pod wodą o dwie mile od Stelli — zapewniał Sowiookiego Karol.

— Niech pan opowie nam wszystko w krótkości — rzekł Saint-Clair.

Opowiadanie Karola nie trwało minuty.

— Dziękuję panu — powiedział Saint-Clair. — Panowie, później postaramy się wyjaśnić fenomen, w jaki sposób Gorgona mogła aż tu dopłynąć niepostrzeżenie, narazie musimy działać. Panie Dubreuil, proszę przygotować natychmiast łódź podwodną. Ty, drogi Gno, pozostań, mam nadzieję, że będziesz mi towarzyszył tak samo jak Oxus Fabret, Vitto i Soca. Co się pana tyczy, panie Gratzet, może pan iść do panny Zilma, tylko proszę niczego jej nie mówić pozatem, co jej pan miał do powiedzenia.

W pięć minut później pielęgniarka wprowadziła Karola do pokoju Litwiny. Dziewczyna jeszcze spała.

Sen o wpół do czwartej rano nie był czemś anormalnem, ale ta nowa nieoczekiwana zwłoka wyprowadziła Karola z równowagi. Śpiąca Rosjanka wyglądała w świetle przyćmionej ampli prześlicznie. Lecz Gratzet nie chciał marnować czasu na przypatrywanie się i pragnął jak najprędzej z nią mówić, zwłaszcza teraz, gdy nadchodzące wypadki mogły doprowadzić do poważnego konfliktu. Nie miał ani chwili do stracenia. Drżącą ręką dotknął ramienia śpiącej.

— Ach! zawołała przerażona Litwina, lecz w tejże chwili poznała nocnego gościa i dodała uspokojona

— Czy śnię, czy też jestem jeszcze w Tulonie?

— Nie śni pani i nie jest pani w Tulonie — rzekł Karol. — To ja przybyłem do pani na Stellę. Wyjechałem natychmiast, gdy dowiedziałem się o wypadku pani, lecz defekt łodzi podwodnej zatrzymał mnie na dwa dni w Mahon. Sowiooki pozwolił mi przyjść do pani.

Litwina siadła na łóżku, szczelnie okryła się kołdrą i patrzyła surowym wzrokiem na młodzieńca, który zmieszany tą zmianą wyrazu twarzy, jąkał:

— Tak jest, pozwolił mi porozmawiać z panią...

— O czem? — rzuciła ostre pytanie.

— Pani mię o to pyta, przecież to jasne. W Tulonie widziałem panią zaledwie godzinę w restauracyjnej hali Aeronautic-klubu. Gdy udzieliłem pani informacji, uśmiechnęła się pani do mnie i zgodziła się zająć z towarzyszką miejsce przy moim stole.— Powiedziałem pani, że przez nią poznałem, co to jest miłość, i znowu się pani uśmiechnęła. Nie chciała pani odpowiadać na moje pytania i odjechała tajemnicza. Ale ja kocham panią. Więc gdy tylko dowiedziałem się, że pani jest tutaj ranna, bez względu na gniew rodziców przybyłem do pani. Szczęście mi sprzyja, gdyż dzięki nieprzewidzianym nadzwyczajnym okolicznościom zdobyłem sobie życzliwość Sowiookiego i otrzymałem od niego w przeciągu trzech minut...

— Co za okoliczności? — przerwał mu głos Litwiny.

— Nie mogę pani tego powiedzieć — rzekł, rumieniąc się, ale zaraz dodał: — Zresztą cóż nas to może obchodzić. Litwino kocham panią. Wie pani, kim jestem, życie swoje składam u stóp pani. Kiedy będzie pani mogła stąd wyjechać? Jest pani sierotą i zupełnie niezależną. Niech pani wyznaczy termin naszego ślubu. Wiele kobiet z północy jest żonami południowców. Ja kocham panią. Pani uśmiechnęła się do mnie, gdym pierwszy raz widział panią, a uśmiech pani był taki słodki...

Ukląkł, lecz ona patrzyła na niego surowo:

— Proszę wstać.

Usłuchał, rozglądając się bezradnie.

— Proszę wyciągnąć lewą rękę i przycisnąć czarny guzik, tam na tablicy koło łóżka.

Wykonał polecenie.

— A teraz proszę iść w stronę drzwi.

Odruchowo usłuchał rozkazu. Gdy był w połowie drogi, w drzwiach ukazał się jakiś mężczyzna. Litwina powiedziała:

— Wizyta, którą za specjalnem zezwoleniem złożył mi ten pan, jest skończona... Proszę go odprowadzić. I proszę zapamiętać, że nigdy nie chcę go już widzieć. — Żegnam pana — rzekła do Karola.

II.

Walka nurków.

Idąc z wieży strażniczej do komory łodzi podwodnych, Saint-Clair wydawał instrukcje Dubreuil'owi, który podczas jego nieobecności miał być szefem Stelli.

— Więc nieobecność pańska może długo potrwać? — pytał zaniepokojony Dubreuil.

— Być może, że nie wrócimy wcale.

— Ależ to niemożliwe!

— Wszystko jest możliwe. A w takim wypadku statuty Uniwersalnej dadzą panu dyrektywę postepowania. I beze mnie zatriumfujecie nad Światową.

— Ależ, panie... — żywo zaprotestował Dubreuil.

— Ani słowa więcej, dyrektorze.

Po krótkiem pożegnaniu z Dubreuil'em, Saint-Clair z towarzyszami wsiedli do łodzi podwodnej Tau, stojącej już w pogotowiu. Farbet przedstawił im komendanta łodzi, Leona Barracata, chudego czterdziestoparoletniego człowieka.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Komitet organizacyjny budowy w Warszawie pomnika ku czci Włochów, poległych w roku 1863 dla sprawy polskiej, wyłonił komisję techniczną. Komisja ta zaopinjowała, że najodpowiedniejszem miejscem dla wzniesienia pomnika jest park Traugutta. Pomnik stanąłby czołem do Wisły, symetrycznie do krzyża Traugutta.

* * *

Wydział opieki społecznej magistratu od roku 1914 użytkowuje zabudowania fundacji im. Staszica przy ul. Wolskiej pod szpital, nie płacąc za to czynszu. Ponieważ taki stan rzeczy jest sprzeczny z celami fundacji, wydział opieki społecznej magistratu postanowił wystąpić do magistratu z wnioskiem o wstawienie do budżetu sumy 30.000 zł. na opłaty czynszu za użytkowanie objektów fundacji. Kwota ta określona została według szacunku majątku fundacji, określonego na 2.689.650 zł.

* * *

Odbyło się doroczne walne zebranie polskiego Towarzystwa opieki nad kresami przy udziale delegatów organizacyj prowincjonalnych i przedstawicieli społecznych organizacyj narodowych i katolickich stolicy. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, adw. Szurlej. Dokonano wyborów zarządu głównego i rady naczelnej.

* * *

W teatrze Nowym pod kierunkiem reżyserskim p. Wiktora Biegańskiego odbywają się ostatnie próby z najnowszej sztuki Jana Adolfa Hertza pod tyt. „Pod falami”.

W Teatrze Letnim w pełnych próbach znajduje się komedja Molnara „Dobra wróżka”, która ukaże się na scenie w drugiej połowie kwietnia.

W Teatrze Małym odbywają się codziennie próby nowej komedji Zygmunta Kaweckiego pod tyt. „Droga do piekła”.

W Teatrze Morskie Oko już w najbliższych dniach odbędzie się premjera nowości rewjowej pod tyt. „Podróż na księżyc” z Zulą Pogorzelską i Kazimierzem Krukowskim na czele całego zespołu.

* * *

Powierzchnie grzebalne, zajęte przez cmentarze warszawskie, są na wyczerpaniu. Powązki są niemal zupełnie zajęte, Bródno ma jeszcze tylko hektar wolnego obszaru grzebalnego, cmentarz żydowski jest w 75 proc. zajęty. Dział regulacji miasta szuka nowych terenów pod cmentarze. Dąży się do zlikwidowania braków dzisiejszego rozplanowania cmentarzy, do których kondukty żałobne przechodzą środkiem miasta, po ulicach, przeładowanych ruchem kołowym. Często pochód na cmentarz wynosi w Warszawie 12 kilometrów. Obliczając potrzeby w tej dziedzinie na okres do roku 1956, wydział techniczny dzieli miasto proporcjonalnie na prawo- i lewo-brzeżną część miasta. Oblicza się, że w r. 1956 na lewym brzegu mieszkać będzie 2.030 tys. osób, a na prawym — 981.000. Potrzeba na cmentarz 115,3 i 55,7 ha.

—x:o:x—

Bandyci w chacie Kolonisty.

Szajka operowała w rękawiczkach.

Z Fodonu donoszą:

Wczoraj o świcie zbudzono lekarza d-ra Buksakowskiego, wzywając go do położonej na prawym brzegu Wisły zagrody Nella, na którą napadli trzej zamaskowani bandyci, a ponieważ właściciel zagrody stawił im opór —

strzelili do niego z brauninga,

przeszywając mu szczękę na wylot. Lekarz i komendant posterunku policji państwowej pojechali niezwłocznie na kępę nadwiślańską. Znaleźli tam w zagrodzie ciężko rannego Nella, starszego osadnika niemieckiego oraz skrępowaną powrozami jego żonę. Szafy i komody były rozbite. Bandyci znaleźli w nich

tylko 300 złotych.

Spłoszeni przez dziewczynę, która doglądała świni mającej się tej nocy oprosić, bandyci zbiegli w kierunku Ostromecka, porzucając po drodze część zrabowanych rzeczy, między innemi pudełko cygar.

W niespełna godzinę po zaalarmowaniu jej przyjechała na Małą Kępę policja śledcza z Chełmna i policja z powiatu bydgoskiego — z psem policyjnym.

Ustalono, że bandyci „pracowali” w rękawiczkach, nie pozostawiając nigdzie

odcisków palców.

Pies zgubił ślad zbrodniarzy na moście. W izbie, w której bandyci „pracowali”, znaleziono jedynie łuskę od naboju rewolwerowego.

Wszelkie poszlaki wskazują na to, że napadu na Małej Kępie dokonali ci sami bandyci zamaskowani, którzy przed paru dniami ograbili Stockmanową w Makowiskach pod Solcem.

KRATECZKI.

Wesoły agent.

Fotograf — amator.

Szalenie lubię fotografję. Przychodzisz z wizytą do cioci Kloci i musisz przejrzeć cały album jakichś zakazanych gęb i gębek.

— A to, mój kochany, jest wuj Kleofas, jak miał lat 48 i potem zaraz zmarł. A to, mój drogi, jest ciocia Klipcia, gdy trzymała do chrztu Bobusia. A ten w tym galowym mundurze, to widzisz jest stryj Apolinary, gdy służył jeszcze w wojsku i zaraz potem zaręczył się z ciocią Marysią. A to znowu...

I płynie długa opowieść o wszystkich stryjach i wujach, ciociach i kuzynkach, uwieczniających swe twarze na cierpliwym, twardym papierze. I musisz, przyjacielu, wysłuchać wszystkich szczegółów kto, kiedy, z kim...

A gdy przyjedziesz z wizytą do kuzyneczki Loli musisz obejrzeć fotografję wszystkich jej narzeczonych i adoratorów, u głupawego Józka czy Wojtka oglądasz fotografje gwiazd i gwiazdeczek filmowych, słowem gdzie nie obrócisz się wszędy męczą cię fotografje.

I dlatego unikam fotografji. Nie fotografuje się częściej niż raz na 10 lat. Wtedy robię z fotografji drukarską kliszę, każę sobie dobić 100 sztuk i mam na 10 lat spokój z wszystkiemi dowodami, dokumentami i legitymacjami, do których niezbędna jest fotografja.

FOTOGRAFICZNY AGENT.

Roman Sikorek, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego potrzebował gotówki. Skąd ją wziąć nie wiedział, wiedział natomiast o tem, że ludzie lubią uwieczniać swe twarzyczki z profilu i enface. I Romek postanowił zrobić majątek na fotografjach, narazie jako agent fotograficzny.

Romek mógłby łatwo dostać zajęcie takiego agenta w którymkolwiek zakładzie fotograficznym, ale to mu się zupełnie nie kalkulowało, gdyż do tego wymagano dwóch rzeczy dla Romka niemożliwych: kaucji i uczciwej pracy.

Romek wolał za posiadany kapitał zakładowy obstalować sobie kilkanaście sztuk drukowanych blankietów, pieczątkę itd. Następnie wziął pod pachę jakiś stary portret cioci Pafci i zaczął chodzić po domach. Wszędzie niemal otrzymywał obstalunek, brał zaliczkę i był zadowolony.

Zamówionych portretów naturalnie nikt z zamawiających nie otrzymał, to też kilku z poszkodowanych zwróciło się z zażaleniem do Urzędu Śledczego, w wyniku czego Sąd Grodzki skazał Romana Sikorka na jeden rok więzienia.

Jerzy Krzecki.

Napad na żołnierza.

Zemsta parobków.

Ze Lwowa donoszą:

W Jezupolu doszło do krwawej awantury między kanonierem 6 D. A. K. ze Stanisławowa Władysławem Blejdowiczem, bawiącym tam chwilowo — a 2-ma osobnikami. Mianowicie na przechodzącego wieczorem około godziny 8.30 ulicą żołnierza rzucili się

dwaj parobcy.

Mimo rozpaczliwej obrony napadniętego napastnicy zadali Blejdowiczowi wiele ran w głowę jakiemś [narzę]dziem, tak, że żołnierz [upadł] na ziemię. Ciężko [ranionego odwie]ziono do szpitala wojsko[wego w Stani]sławowie, a obydwu [sprawcom udało] się policji ująć. Są nimi 2[..]-letni [...] Szandura i 24-letni Piot[r ...]pola.

Wedle przeprowadzon[ych dochodzeń po]licyjnych powodem krwa[wego zajścia] była zemsta osobista [...]

WYBUCH w KUŹNI

Dwie osoby pokaleczone.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym w godzinach porannych mieszkańcy wsi Gremiłowo, pow. wilejskiego zaalarmowali zostali silną detonacją, która się nagle rozległa w kuźni mieszkańca tejże wsi Budrysa. Siłą wybuchu cały piec został rozwalony a znajdujący się [...] chu w kuźni Budrys Stef[an ...] nator Kowalewski

odnieśli poważne [...]

Przewieziono ich do sz[pitala ...] wybuchu są narazie nie[znane ...] wdrożyła dochodzenie.

Nieślubne dziecko ż[ony]

pozbawiło męża zmysłów.

Z Bydgoszczy donoszą:

Czeladnik rzeźnicki, 27-letni Józef M. z Poznania, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy, otrzymał w spadku po swych rodzicach 7000 zł. Postanowił więc ożenić się, założyć własne ognisko domowe i przy pomocy posiadanego kapitaliku otworzyć interes rzeźnicki.

Nie mając jednak odpowiednich znajomości między niewiastami, zwrócił się do jakiegoś biura pośrednictwa małżeństw, a biuro wyszukało pannę z 5000 zł. posagu, z którą w dniu św. Józefa r. b. zawarł małżeństwo.

Czuł się bardzo szczęśliw[y i] chał szczerze swą młodą żon[ę i ...] byłoby dobrze, gdyby nie w[...] ry doprowadził go do niesz[częścia].

Na święta wielkanocne [...] ścinę do młodego małżeństw[a ...] ny, przywożąc z sobą 3-letni[ego chłopczy]ka, którego przedstawili ja[...] ka. Pana M. zdziwiło to tro[chę, że] już starsi mają

tak młode dziecko

jednak nie zastanawiał się [nad tem] nio. Dopiero gdy rodzice p[...] oświadczyli, że chłopczyka [...] córki zostawią przy niej, w [mał]żonku zbudziło się podejrz[enie ...] energicznie od swej żony w[...] całej prawdy, grożąc, że w [prze]razie będzie jej dochodził na [...] Wówczas żona przyznała się [...] jest jej nieślubnem dziecki[em].

Na tę wiadomość wpadł [...] czął demolować całe miesz[kanie ...] naczynia i łamiąc meble, a w [...] kim szale odgryzł sobie pa[lec].

Na wszczęty alarm wpa[dli ...] bezwładnili furjata i zaw[ezwali lekarza] który stwierdził, że nieszc[zęśliwy]

dostał pomieszania zmysłów.

Odwieziono biedaka do [za]kładów psychjatrycznych, [...] tracą nadziei, że będzie go [...] czyć.

Noworodek na szynach.

Kto wyrzucił dziecko z pociągu?

Z Chojnic donoszą:

Na torze kolejowym Tczew — Chojnice wpobliżu miejscowości Gutowiec pow. chojnicki, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, zupełnie nagie, przy których znajdował się papier pakunkowy i sznurek. Dochodzeniem ustalono, że zwłoki zostały wyrzucone z pociągu tranzytowego zdążającego w kierunku Chojnic. Lekarz orzekł, że noworodek przyszedł na świat żywy i że liczy około 24 godzin.

Wiązka drzewa

zadusiła słabego starca.

Z Brodnicy donoszą:

Przed kilku dniami małżonkowie Krzyżanowscy, starzy już ludzie, udali się do okolicznego lasu na zbieranie chróstu. — Gdy wracali już do domu, Krzyżanowski przystanął by odpocząć, zaś żona szła dalej. Po odejściu kilkuset kroków Krzyżanowska postanowiła zaczekać na swego męża. Czekała jednak dość długo, ale bez skutku, wróciła więc do lasu, by dowiedzieć się, co się dzieje z jej mężem. Uszedłszy kawałek drogi, zauważyła męża w pozycji półsiedzącej z wiązką gałęzi na plecach, a gdy podeszła do niego, zauważyła, że nie żyje.

Jak się okazało, przyczyną śmierci było uduszenie. K. usiadłszy pod kopcem ziemi, by odpocząć, podczas wstawania zsunął się na dół w ten sposób, że wiązka gałęzi pozostała u góry na kopcu — wskutek czego sznur dostał mu się pod gardło i go zadusił. Starzec, który liczył już przeszło 60 lat, widocznie nie miał siły, by się podciągnąć zpowrotem na kopiec.

—xx—

Ostrzeżenie prze[d agen]tami emigracy[jnymi]

Rozdmuchana w prasie [...] Angoli, dała pochop całemu [...] do zwykłego naciągania [...] przyszłego dobrobytu w Afry[ce].

Jak nas informują z prowin[cji ...] cian, a nawet większych posia[daczy ...] padło ofiarą tajemniczych agen[tów ...] zainkasowaniu znacznej ilości [...] bez śladu. Nadużycia sięgają [...] kudziesięciu tysięcy złotych w [...] ku. Poza tem pojawiły się taj[ne ogłosze]nia w prasie warszawskiej, [...] zainteresowane, do zwracania [się do ...] nych dobrodziejów, którzy nawet [...] dawać pismo, poświęcone wył[ącznie ...] Ponieważ organizatorzy tej akcji [...] słonili się adresem skrzynki poc[ztowej ...] jąc swych nazwisk, sprawa ta w [...] mniej podejrzanie.

Dlatego też raz jeszcze wy[jaśniamy, że je]dynie fachowi rolnicy, rozporz[ądzający kapita]łem 5 do 10 tysięcy dolarów, [...] runków w jakich osiadają, o ile [...] scu praktykę rolną, mogą tr[...] do Angoli, celem założenia plant[acji ...] szych informacyj w tej sprawie [udziela Zarząd] główny Ligi Morskiej i Kolon[jalnej ...] Nowy Świat 35, III p., tel. 315-[..].

Gyzms zmiażdżył kobiecie czaszkę.

Straszny wypadek w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą:

Przy zbiegu ul. Kościelnej i Dąbrowskiego, stali małżonkowie Ratajczak oraz ich 10-letni synek Józef rozmawiali z pewnym znajomym. Nagle z krawędzi dachu z czwartego piętra oberwał się

kawał gzymsu,

który z całą siłą runął na rozmawiającą grupkę. 36-letnia Ludwika Ratajczakowa oraz synek ugodzeni oberwanym gzymsem, runęli na ziemię. Po chwili oczom przerażonych widzów przedstawił się okropny widok. Przysypana gruzami Ratajczakowa i synek leżeli na kamiennym trotuarze bez ruchu w kałuży krwi. Zawezwane pogotowie odwiozło w beznadziejnym stanie p. Ratajczakową do szpitala. Ma ona zmiażdżoną czaszkę, synek zaś doznał lżejszych uszkodzeń. Rozpacz męża niema granic. Na miejscu wypadku zebrał się olbrzymi tłum, żywo komentując nieszczęście.

—:x:—

Łódź tęskni za wiosną.

Kiedyż suche gałęzie pokryją się pierwszą zielenią?

Łódź robi teraz takie wrażenie, jakgdyby tak długo oczekiwana a tak uparcie opóźniająca się wiosna, zaskoczyła go jako coś zupełnie niespodziewanego. Deszcze dni świątecznych spłukały z jezdni ulicznych i z obramowujących je zieleńców brudne śniegi i skorupy lodowe, a również na plantacjach i w parkach miejskich znać było przełamanie kryzysu zimowego.

Ale, ani śladu rozpoczynającej się wegetacji w tej porze, kiedy już w innych latach przywykliśmy do młodej,

uroczej zieloności.

Natura ani ręka ludzka jeszcze nie zaczęły swej pracy. To też zieleńce całkiem jeszcze nie zasługują na tę nazwę. Nie lepiej przedstawiają się plantacje i parki, na których od szarzyzny nie porosłych jeszcze trawników, odbijają jedynie żywszą nieco barwą jedliny, okrywające klomby i rabaty kwiatowe, dowód przezorności ogrodników miejskich, którzy tem ciepłem okryciem zabezpieczyli rośliny przed przymrozkami wiosennemi.

Drzewa i krzewy sterczą ku górze nagiemi konarami, a nawet na najwcześniejszych z nich: bzach, kasztanach nie widać jeszcze rozpulchnionych pęczy. — Podobnie zmartwiałe są jeszcze pola i wzgórza okoliczne, na których wl dnieją tu i ówdzie

szmaty niestopionego śniegu.

Odrętwienie to nie potrwa jednak długo. — A że wiemy z doświadczenia, że spóźniona wiosna śpieszy za[wsze i] skoki aby powetować czas s[tracony, ...] tem nie obejrzymy się nawet [...] przyroda stanie w pełni [...] ozdobie, drzewa i trawniki s[...] nią, na klombach zabłyśnie [...] we kwiecie.

LEO DARTEY.

BUKIECIK.

Jedenaście miesięcy minęło od czasu śmierci poczciwego pana Lauriet i wdowa po nim zaczęła już poszukiwać zastępcy, który wzniósłby ją o kilka szczebli wyżej na drabinie socjalnej.

Znajdując, że jej środowisko towarzyskie nie dość było liczne i świetne dla zrealizowania zaprojektowanego planu postanowiła zmienić je na jakiś czas przynajmniej. A że odziedziczony majątek pozwolił jej na to wyjechała na karnawał do Nicei, wziąwszy z sobą — by uchodzić za kobietę stateczną — niebogatą przyjaciółkę, którą lubiła olśniewać blaskiem swego dostatku.

— Rozumiesz chyba, moja droga — tłumaczyła jej sentencjonalnie, — że nie w mojem mieszkaniu na czwartem piętrze przy ulicy Magenta szukać mię będzie mężczyzna z wielkiego świata jakiego chcę na drugiego męża. Podczas gdy w tych luksusowych ramach — ach! tu dopiero czuję się naprawdę u siebie! — wśród tego eleganckiego tłumu, tej elity towarzyskiej zwrócę bezwątpienia uwagę jakiegoś mężczyzny odznaczającego się nieprzeciętną inteligencją i posiadającego wybitne stanowisko. Bogiem a prawdą chodziło pani Lauriet jedynie o to ostatnie. Reszta była obojętną dla niej. Byleby tylko drugi jej mąż był bogaty, bardzo bogaty i szykowny: O! Na tem zależało młodej wdówce również! Marzyła po nocach o małżonku arystokracie z grubą pozłacaną tarczą herbową.

Nie uważała tego zresztą za rzecz niedościgniona w tym hotelu nicejskim pierwszej klasy, gdzie jakiś książę mieszkał w bezpośredniem z nią sąsiedztwie i pewien hrabia miał swój stolik w sali restauracyjnej tuż za jej stolikiem.

Nie szczędziła też dwóm tym wybrańcom losu najbardziej kokieteryjnych swych uśmiechów i powłóczystych spojrzeń.

Daremnie jednak. W ciągu dwutygodniowego pobytu w Nicei nie udało się jej zarzucić misternych sideł Amora na żadnego z mężczyzn. Zwątpienie i głuchy gniew ogarniać jął zawiedzioną, kiedy pewnego wieczoru znalazła ku nieopisanej swej radości mały bukiecik z trzech blado-żółtych goździków przy swojem nakryciu.

— Ależ moja droga! — szepnęła do przyjaciółki, dygocąc ze wzruszenia — to mi wygląda jak nieme wyznanie miłosne! Co mówisz na to?

— Zapewne... — bąknęła interpelowana z rezerwą.

— Jaka subtelna intencja tkwi w tym skromnym bukieciku! — unosiła się pani Lauriet w dalszym ciągu. — Nie uwierzysz, moja droga, jak bardzo jestem tym upominkiem przejęta! Tylko mężczyzna dobrze urodzony mógł wpaść na pomysł tak delikatnego ujawnienia swych uczuć!

Jednocześnie pani Lauriet rzucała przelotne spojrzenia po sali, usiłując z wyrazu twarzy obecnych przedstawicieli płci brzydkiej poznać ofiarodawcę bukieciku.

Wszyscy wszakże jak jeden mąż: poważny książę, hrabia żółtodziób i gruby kapitalista mieli nieprzeniknioną maskę konwencjonalizmu na obliczu.

Nie zrażona tem, przypiąwszy bukiecik do sukni, w omdlewającej pozie wodząc łzawemi oczyma po zebranych szukała nieśmiałego swego wielbiciela podczas gdy jazz grzmiał dziwacznemi rytmami jakiegoś egzotycznego fox-trotta.

Późnym zaś wieczorem z nieodłącznym bukiecikiem goździków przy łonie odwiedziła najwytworniejsze lokale zebrań ogólnych w nadziei spotkania dyskretnego adoratora i okazania mu jak miłe dar jego został przyjęty.

Bez pożądanego skutku jednakże. To też nazajutrz nie mogąc dłużej znieść niepewności spytała starszego kelnera

— Powiedz mi pan skąd się wziął bukiecik goździków przy m[oim nakry]ciu wczoraj wieczorem?

— Ach! — odparł służ[ący ...] zmieszany — pani ma mi [za złe?] Prawda! Nie powinienem był [...] Ale tak mu zależało na tem, [...]

— Komu? — pytała pani L[auriet] intrygowana.

— Mu... murzynowi z jazz[bandu ...] pani!...

Nastała chwila ciszy po[czem] uboga przyjaciółka pani L[auriet ...] ła błogiej radości wynagr[odzona ...] sowicie za niejedno drobne u[...] Poczem pani Lauriet z lekki[m ...] cem na twarzy tłumiąc bes[...] odezwała się tonem pozor[nie obojęt]nym:

— Powiedz mu pan, żeby [...] tego na przyszłość.

I, zwracając się do przyj[aciółki ...] dała głośno:

— Mówiłam ci, moja droga, [że to] człowiek bez wychowania [...] lić sobie na to.

SPORT

Przed zawodami sportowemi Związku Młodzieży Polskiej.

Zbliżające się zawody Z. M. P., które odbędą się 9 i 10 maja r. b. na boisku WKS. budzą wśród członków Z. M. P. ogromne zainteresowanie, czego dowodem wymownym jest zgłaszanie się zawodników przed terminem.

Nie mniejszem zainteresowaniem cieszy się również zjazd gwiaździsty rowerzystów.

* * *

Jak się dowiadujemy, zasłużona organizacja na polu wychowania młodzieży pozaszkolnej, Związek Młodzieży Polskiej, zwołuje na dzień 10 maja r. b. do Łodzi zjazd delegatów S. M. P. Meskich i na dzień 14 maja zjazd delegatek Stowarzyszeń Żeńskich.

Sport w kilku słowach.

(—) Swego czasu Bar-Kocha łódzka zorganizowała tournee Hakoahu wiedeńskiego i na swoje ryzyko urządziła dwa spotkania Hakoahu w Łodzi z drużynami ŁTSG i ŁKS. Imprezy te nie powiodły się i Bar-Kochba poniosła duże deficyty nie będąc nawet w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Hakoahu wiedeńskiego. W sprawie tej Hakoah [wiedeński] interwenjował w PZPN-ie, który [z kolei] zwrócił się do Związku Związków Sportowych. Ostatecznie Związek Związków Sportowych postanowił zawiesić Bar-Kochbę, aż do [czasu] uregulowania należności Hakoahowi wiedeńskiemu. Sprawą tą zajmie się prawdopodobnie Weltverband Makkabi - egzekutywa [w Wiedniu], który sprawę tę załatwi polubownie.

(—) Zeszłoroczny mistrz drużynowy Polski [drużyna] Warta poznańska zwróciła się do IKP o rozegranie zawodów rewanżowych [w dniu] 25 kwietnia w Poznaniu. Ponieważ bokserzy IKP Pawlak i Chmielewski biorą udział [w dniach] 17, 18 i 19 w mistrzostwach Polski, [a w] dniu 3 maja walczy i IKP z Makkabi war[szawską], przeto drużyna IKP zaproponowała [termin] 17 maja. Prawdopodobnie poznańczycy [zgodzą] się na rozegranie spotkania w późniejszym czasie. Mecz IKP — Warta będzie niewątpliwie jednym z ważniejszych wydarzeń [obecnego] sezonu bokserskiego w Polsce.

(—) W nadchodzący piątek rozpoczynają się [w] Warszawie mistrzostwa bokserskie Polski. [Łódź] reprezentowana będzie przez następujących zawodników: Pawlaka, Młynarczyka, Cy[…], Chmielewskiego, Seweryniaka, Trzonka, [Szulca] i Silbbego. Reprezentacja łódzka udaje się do Warszawy w piątek. Kierownikiem ekspedycji łódzkiej jest p. Milsz. Łódź ma poważne szanse zdobycia tytułów mistrzowskich w wadze piórkowej, lekkiej, półśredniej i ciężkiej.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Łodzi na boisku przy Al. Unji spotkanie ligowe między warszawską Polonją a ŁKS. Oprócz powyższego spotkania odbędą się w kraju w niedzielę następujące spotkania ligowe: Legja — Warta w Warszawie, Wisła — Garbarnia w Krakowie. Pogoń — Warszawianka we Lwowie.

(—) W dniu 3 maja w Warszawie odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski między drużynami IKP (Łódź) i Makkabi (Warszawa). Spotkanie odbędzie się w dziewięciu wagach od papierowej do ciężkiej.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz bokserski między zespołami Geyer i Skoda (Warszawa). Petraktacje między temi drużynami prowadzone są już od dłuższego czasu i w dniu dzisiejszym ma być ostatecznie zawarta umowa.

(—) Śląski okręgowy związek bokserski nałożył dyskwalifikację od 3 do 6 miesięcy na Policyjny Klub Sportowy i BKS Bogucice z powodu wycofania przez te kluby swoich zawodników z mistrzostw okręgowych. Warto zaznaczyć, że kluby te posiadają w szeregach swych wybitnych bokserów śląskich i z tego powodu tegoroczni mistrzowie Śląska prawdopodobnie nie odegrają poważniejszej roli w spotkaniach o mistrzostwo Polski.

Czy można bawić się na ostatniej rewji „Dobrego Wieczoru"?

[Ostat]eczna „bezpartyjna rewi awspółpracy [z rz]ądem" nie zachwyca już tak publiczności, [jak p]oprzednia. Zespół widocznie zamrożony [przez] wiosnę z wysiłkiem

krzesze iskry humoru.

[Nawe]t tym razem piosenki Kazimierza Brzechwy („Pepita" i „Przebacz") nie wywołują [spodzi]ewanej aprobaty widowni. Śpiew „ekranowy" przy udziale publiczności nie udaje się zupełnie. P. Aleksy „protektor" Pepity schodzi ze [sceny] pokonany, czego znów nie można powiedzieć o miłej wykonawczyni teiże piosenki p. [...], która na czele zespołu

[d]okonale wyreżyserowanym półfinale

[(fin]ale Patkowskiego) zbiera obfite oklaski. P. Aleksy, bądź co bądź uzdolniony aktor, [w o]statniej rewji bezradny jak dziecko. Nic [dziwnego]! Kierownictwo literackie potraktowało go macoszemu. Dowcipy obu conferenciers [ciągną się] jak tasiemce i mdłe jak łyżka rycyny. [Dziwię] się niezmiernie, że dyrekcja pozwala [na p]odobne przestępstwa. Maluczko, a widownia [reag]uje na te „dowcipki" przeraźliwem zie[…] a może nawet

zawadiackim gwizdem.

P. Kazimierz Brzeski nie ponosi całkowitej winy, [gdyż] pracuje za dwóch i nie jest w stanie [fizyc]znie wyrzucić ze swego mózgu przy [...] 12 bomb humoru na 14 możliwych w [...]. Dyrekcja zajęta sprawami finansowemi (szkoda!) popełnia kardynalny błąd, [nies]tety zapomina o inowacjach, zmianach w [...] artystycznym, które są tak miłe widziane przez publiczność.

Przegrupowanie girlsów dało

fatalne wyniki.

Na czoło rewji wysuwa się jak zwykle złotowłosa czarodziejka p. Różyńska z humorem i werwą objeżdżająca większe miasta Polski. „Havanna" z udziałem p. Różyńskiej i p. Koziarskiego i melodyjna i dobrze odtworzona. Tuż za p. Różyńską w „rytmie ekscentrycznym", w ogłuszającej burzy oklasków kroczą „ozdoby" Dobrego Wieczoru p. Brzozówna i p. Patkowski. Ta para nigdy nie zawodzi...

Ładnie odśpiewała również prolog p. Melodystówna. Jej „pensjonarka" i „pokojówka" były wdzięcznie przedstawione. Zarówno p. Dąbrowski, jak i p. Boruński w skeczach bardzo żywi i... prawdziwi. Szkoda tylko, że „desusy" p. Boruńskiego były takie... barchanowe".

Dekoracje p. Frasiaka efektowne i pomysłowe. **(r - m).**

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielowicz Stary Rynek 9. L. Steckel Limanowskiego 37. B. Głuchowski Narutowicza 4. S. Hamburg i S-ka Główna 50. L. Pawłowski Piotrkowska 307. A. Piotrowski Pomorska 91.

Pierwszy dzień „Tygodnia Jubileuszowego" w parafji św. Kazimierza.

Jubileusz rozpoczęto uroczystem Veni Creator oraz podniosłą nauką na nabożeństwie wieczornem dnia 11 kwietnia w sobotę.

W niedzielę od wczesnego rana mimo słoty wielki ruch. Stow. Mężczyzn Kat. Czyni ostatnie gorączkowe przygotowania do poświęcenia swego sztandaru. Na boisku parafjalnem gromadzą się poczty sztandarowe zaproszonych Stowarzyszeń, które ustawia do pochodu p. Malicki Stefan.

O godz. 10.30 wyrusza pochód poprzedzany orkiestrą p. Chojnackiego ulicą Teodora i Rokicińską. Przy rogu ul. Kunicera i Rokicińskiej przyłącza się do pochodu nowy sztandar Stowarzyszenia Mężczyzn Katolików wyniesiony uroczyście z plebanji. Następnie podążył pochód ulicą Kunicera do kościoła parafjalnego.

W kościele. W prezbiterjum miejsca honorowe zajęli rodzice chrzestni w liczbie 50 osób. Rozpoczęto nabożeństwo. Poświęcenia sztandaru dokonuje ks. kan. Czesław Stańczak w asystencji ks. Wł. Włodarczyka i ks. pref. Stanisława Maciejewskiego. Sumę celebruje ks. Wł. Włodarczyk. Uroczyste pienia kościelne wykonał chór sumowy „Organ". Solo skrzypcowe p. Zenon Szubert. Po odśpiewaniu Ewangelji na kazalnicę wchodzi ks. kan. Czesław Stańczak. Mówca podkreślił przed zebranymi bardzo licznie w kościele wiernymi symboliczne znaczenie sztandaru, zwrócił uwagę na emblematy znajdujące się na sztandarze oraz wskazał odpowiedzialne stanowisko mężów-katolików w rodzinie, społeczeństwie i narodzie przez czynny udział w poczynaniach Akcji Katolickiej. Po kazaniu został odczytany list z życzeniami J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego, w którym J. E. ks. Biskup donosi, że z powodu wyjazdu na kongres Marjański nie mógł przybyć i osobiście dokonać poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie do udekorowanej sali domu parafjalnego „Bratnia Strzecha" gdzie po przemówieniu ks. Patrona i p. prezesa A. Szymora odbyła się uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych i składanie życzeń w następującym porządku: 1) Rodzice chrzestni, 2) Organizacje zamiejscowe, 3) Organizacje miejscowe, 4) Zaproszeni goście.

Przy końcu p. insp. Podulko wygłosił treściwy referat, w którym nawiązując do historycznych momentów Narodu Polskiego przedstawił zebranym znaczenie sztandarów. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" zakończono tę podniosłą uroczystość, która jednocześnie była inauguracyjną „Tygodnia Jubileuszowego".

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Dzielny wojak Szwejk.
Teatr Kameralny: — Kłamstwo.
Teatr Popularny: — Piękna Holenderka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyi cyrkowych.
Dobry Wieczór: — Bawmy się.
Apollo: — I. Zmysły w kajdanach. II. Raj o północy.
Bajka: — Arka Noego.
Casino — Serce na ulicy.
Czary: — I. Parada Zachodu. II. Śląsk — ziemia Polski.
Capitol: — Pieśniarz gór.
Corso: — Ochotnik.
Grand-Kino: — Triumf miłości.
Ludowy: — Wachlarz lady Windermer.
Luna — Koniec świata.
Mimoza: — Rewja Hollywoodu.
Odeon: — Czarna gwardja.
Oświatowy: — Dla dorosł. Szalona dziewczyna. Dla młodz. Rycerze ognia.
Palace: — Okręt straceńców.
Przedwiośnie: — I. Hultaj. II. Miłość w ekspresie.
Resursa: — Naszyjnik królowej.
Splendid: — Spór o sierżanta Griszę.
Spółdzielnia: — Jej największa namiętność.
Wodewil: — Najparadniejsza parada.
Zachęta: — Dwa światy.

WINSZUJEMY.

Jutro: Anastazemu.
Wschód słońca 4.44.
Zachód — 6.30.
Długość dnia 13.46.
Przybyło dnia 6.00.
Tydzień 16.

Radjo-kącik

Środa.

11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt gramof., 13.15 Komunikat gospodarczy, 14.35 Intermezzo muzyczne, 14.50 Radjokronika. 15.30 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Kom. dla żeglugi. 16.15 — 16.45 Program dla najmłodszych. 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.45 — 18.45 Koncert. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem.-Handl. i program na dz. nast., 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 „Wśród książek" 20.15 Odczyt muzyczny 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.10 Feljeton, 22.25 Recital śpiewaczy. 22.50 Komun. i muz. taneczna.

Katowice, środa 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol., 15.15 Kom. gospodarczy, 14.35 Intermezzo muzyczne, 14.50 „Radjokronika", 15.15 Komunikaty. 15.30 — 16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.15 — 16.45 Program dla najmłodszych. 16.45 Koncert z płyt gramof., 17.15 Odczyt. 17.45 — 18.45 Koncert. 18.45 Codz. odcinek powieśc., 19.00 Rozmaitości, 19.15 M. Gładysz: „Klebioty śląskie o gwiazdach". 19.40 Pras. dziennik radj. Po dzienniku kom. sport., 20.00 „Wśród książek". 20.15 Odczyt muzyczny, 20.30 Koncert z Budapesztu. 22.10 Feljeton, 22.25 Recital śpiewaczy, 22.50 Kom. meteorol., program na dz. nast., 23.00 Skrzynka poczt. w języku franc.

Königswusterhausen, środa 1634,9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe, 14.45 — 15.30 Teatr dziecięcy, 16.00 — 16.25 Dr. Zuzanna Engelmann, „Nauczycielka zamężna", 16.30 — 17.30 Koncert z Hamburga, 17.30 — 17.55 „Słowa i muzyka szekspirowska" — dr. Kamnitzer i inni. 18.00 — 18.55 Studjum stenografji — prof. Amsel, 18.30 — 18.55 Dla szkół wyższych, dr. J. Lewin: „Podbój świata", 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu, 22.10 Komunikaty, nast. muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro 2 występy utalentowanego artysty Michała Znicza, który po swych tryumfach we Lwowie kreować będzie popisową rolę w głośnej sztuce Haška „Dzielny wojak Szwejk".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i w środę 2 ostatnie występy świetnej pary artystów: Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki w kapitalnej komedji Verneuil'a „Kłamstwo" (Pan Lamberthier).

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę i czwartek efektowna uroczmaicona śpiewami i tańcami operetka Kalmana „Piękna Holenderka".

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.37, Praga 377.25 — 379.25, Wiedeń czeki 79.53 — 79.81, Zurych 58.20, Berlin 46.82 i pół — 47.22 i pół, wypł. na Warszawę i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół, na Katowice 46.87 i pół — 47.07 i pół, N. Jork 11.21 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 485.82 Paryż 124.23, Berlin 20.40 3/4, Montreal 486.06 Amsterdam 12.10.18, Bruksela 34.95 1/8, Włochy 92.83, Szwajcarja 25.22 1/4, Kopenhaga 18.16 3/4 Sztokholm 18.15 1/4, Oslo 18.16 3/8, Praga 164.04 Wiedeń 34.55, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.22, N. Jork 25.57, Szwajcarja 492.50, Berlin 608.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 57.75, czek na Londyn 25.01 1/4, telegr. wypł. na Warszawę 57.62 — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 13. 4. Amerykańska — zamknięcie: kwiecień 5.45, maj 5.49, czerwiec 5.53, lipiec 5.58, sierpień 5.62, wrzesień 5.65, październik 5.69, listopad 5.73, grudzień 5.77, styczeń 5.81, luty 5.85, marzec 5.89. Loco 5.56.

Liverpool, 13. 4. Egipska — zamknięcie: maj 8.43, lipiec 8.54, wrzesień 8.66, październik 8.69, listopad 8.72, styczeń 8.85, marzec 8.95, Loco 9.05.

Nowy Jork, 13. 4. Amerykańska — zamknięcie: Loco 10.45, Kontrakty: kwiecień 10.36, maj 10.46, czerwiec 10.57, lipiec 10.69, sierpień 10.80, wrzesień 10.92 październik 11.04, listopad 11.13, grudzień 11.25 styczeń 11.35, luty 11.45, marzec 11.59.

Nowy Orlean, 13. 4. Amerykańska — zamknięcie, maj 10.44, lipiec 10.67, październik 11.01 grudzień 11.22, styczeń 11.32, marzec 11.54. Loco 0.18.

———:::———

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Na zebraniu giełdy dewizowej panowała dla dewiz europejskich tendencja niejednolita, amerykańskie zaś utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Obroty w stosunku do poprzednich były znacznie mniejsze gdyż nie sięgały rozmiarów średnich. Również skurczyły się obroty dolarami Stan. Zjedn., za które płacono kurs poprzedni. Dewizy na Paryż podniosły się o ćwierć gr. oraz na Holandję i Szwajcarję o 2 gr., pozostałe zaś — były słabsze, a mianowicie: na Włochy — o pół gr., na Londyn — o trzy ćwierci gr. (na 1 funcie) oraz na Sztokholm — o 2 gr.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Pr. Budowlana 46.50 Poż. Inwest. 88.00 — 90.75. W procentach nominaln. P.P. Konwers. 49.50, P. Dolarowa 72.75, P. Stabilizacyjna 83.75, LZB. Rolnego 83.25, LZB. Rolnego 94.00 LZBG. Kraj. 83.25, LZBG. Kraj. 94.00, Obl. B.G. Kraj. 83.25, Obl. B. G. Kraj. 94.00, LZTKPP. 83.00, LzTK. Ziem. 53.25—51.75 — 52.00, T. K. m. Warsz. 53.25, T. K. m. Warsz. 73.25 — 74.00, L. Z. m. Kielc 61.50, T. K. m. Lublina 78.50, L. Z. m. Łodzi 68.00 — 67.75 — 67.85 T.K. m. Radomia 75.50, L.Z. Siedlec 74.75 P. K. m. Warsz. 55.00, P. K. m. Warsz. 47.25, P. K. m. Warsz. 51.50.

MOCNE — POŻYCZKI PREMJOWE. MOCNIEJSZE 8 PROC. L. Z. m. WARSZAWY.

Z pożyczek państwowych specjalnie wyróżniono obie pożyczki premjowe na które większy się ujawnił popyt. W rezultacie 3 proc. Prem. Poż. Budowlana zyskała na kursie zł. 1.30 oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (sztuki zwykłe) — zł. 2.75. Z pozostałych pożyczek 5 proc. Poż. Konwersyjna oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna utrzymały notowania poprzednie niżej zaś o trzy czwarte proc. notowano 6 proc. Poż. Dolarową. Podobne różnice kursowe są bez znaczenia, gdyż są zależne od wielkości odcinków. Z listów zastawnych towarzystw kredytowych 8 proc. l. z. m. Łodzi obniżyły się o 15 gr., 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy o 10 proc. L. Z. m. Siedlec — o 25 gr., 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie — o 30 gr. oraz 10 proc. L. Z. m. Radomia — o 50 gr. 8 proc. L. Z. m. Kielc ze względu na niekorzystny plan umorzenia dla posiadaczy tych listów są przeważnie niższe o zł 2 niż inne listy procentowe, o takiem samem oprocentowaniu. 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego oraz 10 proc. L. Z. m. Lublina utrzymały dotychczasowy poziom kursowy. Wreszcie 8 proc. L. Z. m. Warszawy, zakupywane przeważnie w celach lokacyjnych, zyskały na kursie zł. 1. W dziale obligacyj m. Warszawy ruch był nieco większy. Bardzo rzadko notowana 4 i pół proc. Poż. III em. była cenioną wysoko, 5 i pół proc. Poż. VII em. — bez zmiany i wreszcie 6 proc. Poż. VI em. podniosła się o 50 gr.

AKCJE — SŁABSZE.

Na polu wartości dywidendowych obroty były ograniczone i mało ożywione przy tendencji naogół słabszej. Z akcyj bankowych zakupywano akcje Banku Polskiego i Banku Zachodniego po kursach sobotnich. Z akcyj przemysłu cukrowniczego po niższym o zł. 1 kursie sprzedawano akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Z akcyj metalurgicznych obracano tylko Starachowicami po kursie o 50 gr. niższym od poprzedniego. Z akcyj spożywczych Haberbusch obniżył się o zł. 3 wprowadzono do ceduły giełdowej akcje Kraj. Hurt. Herbaty dawniej T-wo M. Szumlin bez kuponu za 1930 r. w wysokości 6 proc.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 130.00, Bank Zachodni 65.00, Cukier 28.00, Starachowice 11.50 Haberbusch 93.00, Haberbusch bez kuponu 92.00.

——:o:——

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 14 kwietnia. Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa. Żyto 25.75 — 26.25. Pszenica 32.50 — 33.50 Owies jednolity 26.50 — 28. — zbierany 25 — 26. Jęczmień na kaszę 25.50 — 26. — browarny 26 — 27. Mąka pszenna luksusowa 59 — 69. — 4/0 52 — 59. — żytnia według typu przepisowego 39 — 41. Otręby pszenne szale 22 — 23. — średnie 21 — 22. — żytnie 21 — 22. Kuchy lniane 32 — 33. — rzepakowe 22 — 23. Groch polny jadalny 28 — 31. — Wiktorja 33 — 36. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 300 — 380. — biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 350 — 450. Wyka siewna 42 — 45. Seradela podw. czyszczona 88 — 92. Peluszka siewna 45 — 47. Łubin niebieski 24 — 25. — żółty siewny 38 — 42. Obroty średnie. Tendencja utrzymana.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXII Polskiej Loterji Państwowej.

Dwudziesty siódmy dzień ciągnienia.

V KLASA.

15.000 zł. na nr.: 125044.
10.000 zł. na nr.: 36040 109967.
3.000 zł. na nr.: 21635.
2.000 zł. na nr. 3452 21438 34292 36612 42105 52651 123076 125828 127435 145887 153600 166470.
1.000 zł. na nr.: 4194 12062 18143 20704 46273 48590 54974 57630 73511 76371 78206 97458 103261 113052 120850 122830 126437 132982 151012 164851 165573 166260 197182 199255 204251.
500 zł. na nr.: 4432 7370 7842 8997 11263 12243 14810 15798 15843 16982 17473 18566 19814 20453 24402 25900 26210 26381 26394 28420 30298 31032 31305 31491 33326 35936 35916 39408 39710 39756 39883 42016 43143 49043 55737 56810 57591 58806 59357 62017 63004 67848 68281 69373 71362 71796 72128 73965 76264 76496 77380 79863 79874 80242 80717 81907 83050 83912 84254 84521 864180 91535 93625 97694 101887 101989 104140 109243 110879 112976 113083 113708 115236 116917 118414 120282 120520 123495 125554 125586 127085 127196 127651 131286 131329 134179 134569 137192 137523 143902 146471 146700 148803 148538 149849 153312 154891 159064 160064 160496 163629 163948 165213 165402 169364 169588 176749 177821 177918 178315 178964 179560 180669 181710 182832 182934 183171 189878 189847 191733 192066 192525 195301 197095 198078 198259 198816 199940 200532 203187 207107 208585 209763.
Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3.000 na [illegible]
Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3.000 na [illegible]
Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3.000 na [illegible]
Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3.000 na [illegible]
Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3.000 na [illegible]

Po 250 zł. wygrały numery następujące:
377 825 620 802 7 37 1065 140 56 291 97 405 544 83 610 72 736 60 90 801 33 58 968 452 116 23 261 352 500 10 645 65 83 747 491 208 16 21 36 522 659 763 4004 42 284

427 48 570 694 933 5156 74 287 674 720 72 808 24 56 95 940 6205 28 37 481 560 669 726 761 71 7041 90 136 42 592 765 8008 133 45 64 350 714 822 69 9328 472 81 559 741 887 951 76.

10155 237 95 478 635 792 807 951 99 11111 209 19 70 92 363 427 522 37 64 679 712 44 65 812 21 933 99 12032 195 259 86 703 962 85 13033 55 82 201 5 98 442 617 90 801 28 963 14417 621 41 778 84 858 921 15019 34 220 454 512 730 890 989 16033 66 79 319 524 55 69 983 17012 38 181 245 328 32 466 553 59 694 866 973 18109 27 218 92 449 580 703 93 836 920 36 19020 110 18 307 25 95 435 81 98 534 69 754 872.

20015 105 15 79 218 60 422 546 640 60 820 29 48 59 94 901 83 21007 171 21 316 94 479 679 753 807 928 22125 46 72 338 428 44 70 519 69 958 23002 69 151 329 562 644 710 21 54 77 859 24034 110 70 82 273 358 589 634 40 72 712 15 960 61 25072 74 129 47 211 70 74 439 73 509 50 71 82 735 909 26078 139 53 239 378 563 644 722 94 846 949 27000 113 55 57 233 61 65 370 451 73 93 805 57 28020 244 66 84 305 562 600 792 822 33 57 76 987 29012 121 222 347 465 95 544 738 39 96 936 43

30117 210 43 53 466 80 526 692 704 12 805 60 70 31229 373 494 99 667 709 828 54 905 11 32120 209 322 405 25 43 78 639 788 816 933 33027 73 178 90 409 53 89 582 611 863 900 15 26 27 85 34114 39 88 300 68 693 765 856 935 73 35041 68 129 71 213 34 331 64 489 505 8 57 637 38 711 967 36199. 303 83 417 34 47 51 83 508 730 79 866 978 37093 113 247 303 87 469 70 518 89 678 733 813 909 62 38035 104 77 222 385 93 414 29 43 516 62 627 30 706 840 78 88 39025 107 53 228 347 93 588 661 778.

40029 117 23 204 35 668 69 73 807 60 958 83 41188 241 61 87 334 85 481 533 58 663 793 865 82 88 984 42133 51 58 269 312 43 461 552 64 891 43020 77 117 382 526 651 63 774 85 820 96 44028 36 338 57 87 402 550 58 64 634 96 741 89 875 45089 127 61 93 422 559 76 80 623 738 833 961 46293 427 70 523 24 38 651 702 4 65 921 69 47045 48 118 55 76 92 226 323 27 417 50 55 538 53 656 722 30 89 814 960 48197 218 35 390 493 504 631 66 702 911 89 49112 56 391 434 516 83 95.

50009 92 173 233 39 435 68 592 684 838 51043 502 704 25 89 815 66 950 52007 19 77 100 44 54 200 389 536 660 717 833 81 87 968 94 53018 270 338 511 83 661 728 86 818 74 901 54021 29 97 146 200 470 537 657 65 815 928 60 65 77 55060 69 131 35 55 94 201 334 64 75 591 744 928 56029 51 129 251 305 95 556 86 608 93 778 861 933 57095 223 57 91 327 430 47 89 627 54 75 737 92 917 93 58070 133 92 326 526 68 612 760 910 59013 170 287 313 21 30 45 404 84 550 78 681 86 90 895 99

60028 39 125 34 56 362 67 78 436 62 524 55 81 612 828 46 77 914 56 61044 75 81 115 16 214 19 60 391 485 632 774 98 896 62054 76 82 206 55 334 56 434 705 7 84 63063 114 207 47 309 39 445 53 504 15 27 85 884 926 64007 55 87 138 66 83 211 93 314 20 38 583 620 75 83 746 97 841 52 65 928 51 65078 99 172 237 68 374 410 84 531 692 755 808 66053 272 96 319 457 95 738 913 67067 95 159 78 325 31 515 41 45 689 940 68078 82 186 93 255 310 534 39 68 69246 76 78 433 66 90 564 81 790 801 30 60 945.

70024 86 138 290 333 39 47 50 434 83 518 634 90 751 813 78 90 910 56 81 98 71102 77 347 54 56 90 794 846 72092 263 337 419 50 566 665 720 73 73009 181 217 91 334 53 65 483 99 553 638 80 742 73 815 906 74254 378 86 693 834 84 967 75036 56 86 91 153 76 78 242 55 74 386 406 38 548 751 66 523 76004 75 113 53 57 58 390 413 84 617 24 706 10 913 56 88 77127 79 415 25 548 85 604 745 806 92 78082 306 35 77 87 423 517 882 951 79008 70 76 143 243 385 447 545 61 730 96 809 970 83 95.

80080 134 65 253 309 460 562 624 66 727 918 81004 65 122 393 426 63 554 705 518 19 82109 211 354 599 709 314 24 83043 99 381 84 460 703 940 56 60 79 84108 60 99 208 46 53 59 87 335 525 86 743 833 45 47 70 85045 66 252 55 468 598 660 943 86002 13 50 111 40 61 277 309 59 76 514 32 633 749 971 90 87013 64 97 170 200 84 472 512 21 672 980 94 88266 433 58 553 89 448 59 85 87 794 832 901 89005 66 212 51 317 69 67 69 91 727 822 36.

90001 143 206 63 68 450 621 710 88 809 36 91 96 948 93 97 91053 155 402 96 665 97 816 53 902 72 92029 114 75 324 35 64 434 48 78 626 59 756 909 24 25 47 71 77 93033 260 434 500 643 731 65 874 79 973 81 94096 109 462 65 569 629 45 78 815 95081 121 69 71 88 387 502 86 611 42 44 751 808 18 25 33 52 72 917 19 65 97202 543 96 639 69 77 884 98009 62 324 82 414 38 841 931 99049 71 76 84 111 407 43 52 69 653 832 54 55 977

100139 75 266 99 315 24 25 606 703 15 853 76 951 101039 166 75 91 220 438 60 579 601 24 834 61 102071 112 76 79 289 344 55 609 34 87 740 83 979 89 103139 45 274 89 364 446 68 520 73 602 3 22 843 45 104055 387 529 604 704 79 859 979 105026 170 75 264 314 26 98 417 535 47 62 742 814 31 96 963 106126 32 48 51 75 353 424 581 624 41 721 68 842 983 107062 183 225 61 64 360 428 60 75 583 713 108051 153 74 213 318 49 85 432 691 705 47 81 809 93 908 109027 82 96 204 312 96 537 602 32 72 727 893.

110035 103 36 320 659 771 825 58 984 111057 98 103 76 343 445 80 732 821 22 112046 188 234 325 75 481 581 649 746 914 33 113345 60 68 430 551 634 700 10 818 22 114043 60 239 93 342 417 32 557 625 84 752 800 15 56 93 115040 102 87 331 437 53 93 606 25 732 806 32 45 948 51 116077 327 78 433 35 542 58 117142 265 365 99 487 501 87 610 96 708 50 816 20 24 84 118002 122 313 490 592 690 91 721 806 23 119157 83 200 353 96 527 46 59 729 806 63 78 81 95 97.

120099 102 11 82 206 366 82 451 539 63 665 847 71 82 907 29 73 121017 125 46 259 332 556 99 602 24 25 35 716 58 830 122091 163 212 18 398 584 86 755 93 913 37 90 123100 254 308 29 92 99 445 694 796 124007 51 125 323 476 623 57 61 66 84 87 768 72 98 820 37 970 82 95 125013 79 110 70 213 381 565 630 68 72 747 89 870 956 126211 333 640 127098 173 87 217 92 469 528 65 656 61 777 85 810 13 65 128066 67 86 136 57 95 244 323 574 615 671 73 950 767 129009 45 209 357 90 623 74 96 702 954.

130021 61 116 35 97 309 95 460 82 574 98 912 33 67 131172 96 217 477 532 693 730 929 132023 29 85 94 207 22 577 789 824 30 68 963 133029 50 54 135 50 225 329 36 65 416 33 39 502 762 881 83 96 988 134112 312 45 455 624 49 59 700 815 30 41 52 53 64 135147 352 475 502 72 621 828 37 89 995 136109 19 80 225 379 401 99 500 67 628 71 75 92 792 994 137067 72 171 472 77 511 16 601 87 720 858 138133 71 256 421 69 78 510 643 799 876 84 918 31 76 139139 232 70 345 423 556 792 811 52.

140038 78 104 36 58 213 22 315 74 453 539 73 651 749 820 902 12 141014 16 169 214 339 525 677 85 801 93 931 142020 132 218 52 300 28 408 521 90 635 62 802 943 50 71 143114 83 92 248 51 99 334 506 23 609 70 712 22 25 144025 40 133 82 253 310 91 563 84 743 49 848 145060 124 252 98 465 79 523 34 86 626 742 74 806 810 956 146206 302 539 601 01 703 812 27 36 45 83 911 51 147037 203 55 93 404 15 542 629 48 750 78 868 93 932 148021 36 76 180 339 76 83 634 36 766 811 21 86 954 57 149082 105 80 204 313 40 502 610 92 713 96 901.

150007 125 67 72 241 97 300 521 54 688 859 966 151389 414 46 551 602 727 48 152020 37 191 95 219 86 350 450 90 84 671 714 61 812 904 153059 145 298 324 61 530 664 763 64 895 154065 128 238 80 310 24 56 421 53 576 686 815 988 155009 34 183 358 421 571 686 722 969 156025 82 100 44 286 344 433 569 908 157110 328 91 432 631 714 99 914 23 79 158233 98 303 52 64 441 45 707 12 50 804 92 159036 86 172 223 55 510 603 831 85 97 928.

160015 27 100 18 36 87 368 500 84 91 612 755 869 907 95 161026 68 73 94 278 97 359 451 93 564 80 722 830 87 923 80 87 162037 173 78 200 69 405 95 542 617 76 864 903 163082 253 521 37 57 628 96 750 51 60 861 95 939 61 164002 15 31 222 344 798 909 165005 80 96 141 82 224 32 372 98 475 77 502 60 88 630 73 740 45 869 960 166108 50 507 34 67 87 621 705 167094 129 232 363 92 522 614 59 801 59 168097 358 78 83 428 29 33 41 73 88 99 519 81 88 697 831 68 169143 85 400 32 61 591 609 68 94 733 96 815.

170007 178 95 616 27 87 88 899 171027 140 95 323 406 16 593 699 732 37 42 98 172031 119 65 92 285 86 627 51 83 764 173233 345 94 404 13 22 24 60 547 660 901 24 174061 168 220 68 478 558 700 69 871 175021 104 35 84 324 429 57 97 523 28 43 95 964 176054 111 94 261 94 323 44 576 81 771 813 24 27 920 48 177028 101 92 259 76 312 34 447 505 793 806 12 88 178046 233 390 426 87 98 546 90 641 42 58 74 730 811 67 76 951 179007 94 283 358 427 638 53 53 58 807 66 98 963.

180023 91 158 402 25 549 773 813 20 55 917 75 181285 349 755 889 942 182030 52 59 90 99 528 65 749 85 801 65 961 183046 200 403 65 500 19 31 37 70 731 80 800 20 184187 244 358 96 507 25 39 88 687 89 936 185051 120 50 218 370 486 533 646 69 764 817 927 48 186058 151 70 667 69 701 14 63 95 829 980 96 187074 243 315 452 509 12 46 660 710 65 188058 355 69 92 420 536 700 876 84 189299 303 10 31 539 57 63 951 88

190025 26 345 67 552 633 61 79 723 37 70 94 932 191005 122 298 353 92 456 518 41 619 782 837 51 981 192074 104 49 58 96 260 322 571 74 803 95 193087 162 63 487 554 614 771 839 918 20 34 72 80 194000 70 156 99 200 19 84 404 54 80 572 79 84 721 830 195022 41 53 68 127 207 375 79 459 577 814 48 69 969 196027 194 261 69 81 581 97 633 39 56 780 842 920 197045 70 268 96 540 594 793 96 873 907 99 198230 31 73 367 432 67 659 711 43 45 54 903 28 199009 65 236 48 328 89 451 95 123 41 42 600 871.

200017 75 125 340 468 567 661 96 724 42 71 842 95 201005 28 48 121 26 243 93 396 456 738 859 916 202025 29 44 109 11 249 326 99 479 85 501 87 609 38 90 809 97 203029 70 91 114 225 58 79 364 442 507 640 82 732 68 959 965 204087 142 213 316 430 41 670 76 729 43 53 813 987 205163 314 58 477 87 611 51 66 73 751 63 819 972 206201 20 443 51 529 38 57 630 52 736 957 207018 47 172 329 47 437 600 50 711 882 968 90 208018 320 89 404 80 86 545 624 64 703 16 884 964 209131 60 250 53 70 71 339 56 57 515 64 860 64 866 948 68.

ŚLUB POD OLBRZYMIĄ KORONĄ.

Wspaniałe przyjęcie w pałacu Hrabiego Paryża.

O ślubie pretendenta do tronu francuskiego księcia Henryka de Guise w dn. 8 b. m. w Palermo, nadchodzą jeszcze dalsze interesujące szczegóły. W przeddzień uroczystości ślubnej odbył się w pałacu Orleańskim w Palermo

wspaniały obiad,

wydany przez rodziców pana młodego, ks. de Guise. W wielkiej sali pałacu ustawiono trzy wielkie okrągłe stoły i cztery stoły długie, po 10 nakryć. Przy stołach okrągłych siedzieli książęta, księżne i księżniczki krwi, przy innych stołach siedzieli członkowie świt. Przy pierwszym stole pośrodku zasiadł pan młody, hrabia Paryża, po prawej jego ręce siedziała jego narzeczona, ks. Izabella D'Orleans - Braganza, po lewej siostra narzeczonej, ks. Franciszka, dalej hr. de Rambuteau, hr. Zamoyska, ks. de Bergamo, infantka hiszpańska Luiza de Bourbon-Sicile, ks. Rene de Bourbon Parme, hr. Stefan Zamoyski i ks. August Czartoryski.

Przy innych stołach zasiedli przedstawiciele książęcych rodów francuskich i włoskich, była królowa portugalska Amelja, infant hiszpański, reprezentujący króla Hiszpanji, ks. de Guise, ojciec pana młodego, ks. Piotr d'Orleans - Braganza, ojciec panny młodej i t. d. Po obiedzie odbył się „gorden party" w którym wzięło udział zgórą

100 osób.

Cały wspaniały ogród pałacowy oświetlony był rzęsiście reflektorami, podobnie jak gmach pałacu. Młoda narzeczona księżniczka Izabella miała na sobie wspaniałą tualetę ze srebrnej lamy z ogromnym trenem z jasno-zielonego aksamitu. W rękach trzymała olbrzymi wachlarz ze strusich piór w tym samym odcieniu zielonym. Członkowie gwardji honorowej księcia de Guise

przywdziali strój dworski.

Ubranie w kolorze bleu de roi, atłasową białą kamizelkę, krótkie atłasowe spodnie, białe pończochy i lakierki. Wszystkie panie miały na sobie stroje balowe z długiemi trenami, mężczyźni byli przy orderach. Wśród gości byli reprezentanci wszystkich prawie domów panujących Europy. Infant hiszpański, ks. Karol de Bourbon Sicile, który zastępował króla hiszpańskiego, jako pierwszy świadek pana młodego. Książę de Pouilles, szwagier pana młodego, reprezentanci króla angielskiego i belgijskiego, ambasadorowie Anglji i Belgji, sir Ronald Graham i hr. della Faille, wuj panny młodej i bliski krewny pana młodego, ks. Adam Czartoryski, dalej księstwo Hescy, ks. Paweł grecki i wielu innych.

Obrzęd zaślubin odbył się następnego dnia. Młodą parę pobłogosławił arcybiskup Palermo, kardynał Lavittano w otoczeniu licznego duchowieństwa w szatach pontyfikalnych. Główny ołtarz przybrany był wspaniałym baldachimem z brokatu, opartym na złotych słupach. Został on wyjęty umyślnie na ten dzień ze skarbca katedry, a przypomina w ozdobach wzory szaty królewskiej cesarzowej Konstancji. Cała nawa środkowa udekorowana była draperjami ponsowemi, przetykanemi złotem. Z pod kopuły katedry zwisała wielka korona królewska, z której znów spadały bogate draperje z ponsowego atłasu do kapitelów, filarów głównej nawy.

PODARUNKI.

— Kto wam, kobieto, podarował tyle wiader?

— Każdy wyprowadzający się sublokator zostawiał mi wiadro w prezencie.

PSZCZOŁY BEZ JADOWITEGO ŻĄD...

Troski o potomstwo.

Już od dłuższego czasu w pracowniach przyrodników-entomologów czynione są próby wyhodowania nowego gatunku pszczoły, któraby pozbawiona

była jadowitego żądła,

która pracowałaby intensywniej od naszej pospolitej pszczoły, byłaby odporniejszą na nasze warunki klimatyczne i która, wreszcie, rozmnażałaby się przeważnie w żeńskiem potomstwie, gdyż, jak wiadomo, pszczoły-samce t. zw. trutnie, w pracy wytwarzania miodu nie przyjmują zgoła żadnego udziału.

W poszukiwaniach za odpowiednim materjałem dla takiej idealnej „krzyżówki", uczeni zwrócili ... pszczołę australijską „carn... tykaną także w odmianie ... Miodotwórcze owady te odzn... wybitnie „łagodnem" usp... nie kąsają, nawet w wypadk... kiego obchodzenia się z nimi, ... nałymi pracownikami i ujaw... zwykłą odporność na zimno ... Jedno możnaby im tylko zarz... nowicie skłonność ich „matek" ... rzenia się z „dzikimi" trutniami.

Z pośród wielu gatunków ... poddawanych obserwacji ... mologów, pszczoła włoska zal... stała do klasy „leniwych", gdyż ... zywane przez nią pensum prac... mniej nie usprawiedliwia ... cowitości" nadawanemu ... cztery wyprawy po „nektar" —

całodzienna praca,

zaś resztę czasu spędzają w ... nem „dolce far niente". Dobre ... pracownice posiadają na głowie ... wrażliwe „różki" mają dobrze ... ty język oraz mocne skrzydła ... przytem nie są złośliwe i żądła ... ją jedynie w razie koniecznej ...

Mało kto zdaje sobie sprawę ... że trucizna, wydzielana zapo... dła pszczoły, jest gatunkowo ... silna od jadu żmii i zdolna, przy ... kowaniu odpowiedniej ilości — ... człowieka. Żądło samo, obser... przez mikroskop laboratoryjny, ... stawia się jako igiełka o idealn... kiej powierzchni i prawie niedos... nem ostrzu, podczas gdy zwy... stalowa, pomimo swej pozornej ... ści, pod tymże mikroskopem ... chrapowatość, wyboje i rysy — ... sztaba żelaza „obrobiona" ... wala!

Podziwiana u pszczół — na... Darwina — umiejętność budowa... ściokątnych komórek dla prze... wania miodu, polega na nieporo... niu. Żadnej pszczole chyba prze... nie przeszła myśl budowania sze... tów... Komórki budowane są

w kształcie cylindrów,

te zaś stłoczone razem w stanie ... kości wosku, siłą rzeczy, wedle ... wideł matematycznych, przy... kształt sześciokątów. Tem niemo... mysłowość pszczół przy budow... skowej „węzy", budzić musi ... chwyt tak ze względu na trwało... brykatu", jak i ekonomję przy ... waniu przestrzeni. — Zresztą, ... mi czasy poczęto ułatwiać ... względem prace pszczołom, ... jąc ule w „fundamenty" wos... węz. tłoczonych masowo sposob... brycznym.

—::—

Bogaty poszukiwacz przyg...

„Nadwyrężone" nerwy miljonera.

Cała Anglja interesuje się w ... żywo „latającym miljonerem" Elo... stonem, który ukończył właśnie ... wie swój rekordowy lot Londyn — ... sztad. Lotnik angielski, opuszczając ... dyn, postanowił dotrzeć w przeciąg... ściu dni do Kapsztadu, odległego o ... sięcy klm. Istotnie podróż swą Kidst... był zupełnie szczęśliwie. Jest on ... ny w Anglji za urodzonego szczęś... We wrześniu 1914 r., jako 15-letni ... znajdował się on na angielskim krą... ku Hogue, który został storpedo... przez niemiecką łódź podwodną ... Dzielny chłopak, ocaliwszy się w ... z tonącego okrętu, po dwu i pół... nem pływaniu, został wyratowany ... angielski krążownik „Abukir", który ... pośrednio po tem został przez tę ... łódź podwodną zatopiony, tak, że ... ston po raz wtóry musiał kilkogodz... pływaniem

ratować się od utonięcia.

Po raz drugi wyłowił go okręt handl... W roku 1927 Kidston uniknął niechyb... śmierci, ratując się z łodzi motorowej ... ra zatonęła w południowej Anglji. W ... później Kidston, lecąc aeroplanem ... Nilem, runął z aparatem do wody. ... lot, którym leciał Kidston, w parę ... cy później wiózł nad kanałem La Ma... miljonera belgijskiego Lewensteina, ... ry, jak wiadomo, popełnił samobó... wyskoczywszy z samolotu do morza. ... ston szczęśliwie uniknął paszczy kro... li i dopłynął do brzegu Nilu. W ost... latach „latający miljoner" cudem u... śmierci w czasie wyścigów konnych ... Dublinie. W roku 1930, podczas katas... fy sterowca R 101 we Francji, w któ... kilkanaście osób poniosło śmierć, Kid...

szczęśliwie ocalał.

Mimo doznanych ran z poparzenia, Kid... ston udał się na lotnisko w Croydon ... gdzie wynajął sobie odrazu osobny ... lot do dalszego lotu, w celu „uspoko... nia" nadwyrężonych nerwów. Śmiały ... joner angielski poszukiwał również ... gód w Afryce, polując na dzikie zwie... ta i niejednokrotnie był w wielkiem ... bezpieczeństwie życia.

Pierwsze plany urlopowe.

Przygotowania do letnich wywczasów.

Wypoczynek czy zabawa?

Jakkolwiek jeszcze panuje zimno dotkliwe, a kalendarzowa wiosna każe czekać na rzeczywistą, szybki bieg czasu za jakie półtora miesiąca, w początkach czerwca przyniesie nam okres wywczasów, o którym marzą wszyscy, by po całorocznej ciężkiej pracy wytchnąć i wypocząć.

Jednak zdarza się często, że ktoś, co w podróż wyjechał radośnie, pełen dobrej nadziei poprawy, wraca niezadowolony, nie pozbywszy się zmęczenia i depresji, jakie zabrał z sobą jako balast podróżny. Pochodzi to stąd, że rzadko kto zgóry obmyśli, jak spędzić krótkie tygodnie wytchnienia z prawdziwą korzyścią dla siebie. Bowiem nie należy szukać rozrywki i wypoczynku na chybił trafił, idąc za wskazaniem mody, bez porady lekarza, bez naradzenia się z sobą samym i własnemi potrzebami.

Czego bowiem oszekuje się od wakacyj? Mieszkańcy miast —

czystszego powietrza;

ludzie, prowadzący siedzący tryb życia— sposobności do ruchu i ćwiczenia mięśni; wszyscy zaś pragną czegoś nowego, jakiejś rozrywki, czegoś, co odwlec zdoła myśl od codzienności.

W istocie swojej wywczasy są nagłą zmianą fizycznych i duchowych nawyknień w celu przywrócenia równowagi ducha i organizmu, naruszonej sztuczną czynnością i gorączkowem życiem miejskiem. Podobne są w tem do środków lekarskich, stosowanych do wywołania — „szoku" w niektórych chorobach chronicznych, jak np. zastrzyki proteiny, surowic i metali koloidalnych.

Jednak każdy człowiek posiada pewną tylko zdolność przystosowania się do zmian fizycznych i psychicznych, której granice znać trzeba. W tym więc wypadku, jak i w każdym innym, nasuwają się szczegóły, uwarunkowane przyzwyczajeniem, których nagła zmiana szkodliwą okazać się może.

Zdarzało się często na skutek dłuższych wycieczek, że pogorszyła się nagle zupełnie niemal skompensowana wada serca wobec narażenia organizmu na wszelakie szanse nieprawidłowego obiegu krwi. Za długie przejażdżki narażają osoby, cierpiące na kamicę wątroby lub nerek albo skłonność do ataków ślepej kiszki, na wznowienie tych dolegliwości. — Nerwowi ludzie

źle sypiają nad morzem.

Nadmierne wystawianie się na działanie słońca w wypadkach zamkniętej gruźlicy wywoływało krwioplucie i wysypki skórne. Góry — jakkolwiek ponętne — niesłużą wszystkim, a zwłaszcza są szkodliwe dla osób, chorych na serce. Wobec tego, że powietrze górskie budzi wzmożony apetyt, który zaspokoić trzeba, osoby chore na żołądek i wątrobę powinny się zastanowić zawczasu, czy nadmiar jedzenia nie będzie dla nich szkodliwy.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, której nikomu chyba zalecać nie trzeba specjalnie, żeby w czasie wywczasów zawsze dbać o higjenę jedzenia i napojów,

zwłaszcza wody,

której unikać trzeba, o ile nie jest bez nagannie czysta i zdrowotna.

Ważniejszem jeszcze od zagadnienia fizycznego jest zagadnienie psychicze, bowiem ludzie pomiędzy sobą różnią się jeszcze więcej pod względem umysłowości niż pod względem jakości i zdrowia organów fizycznych.

Ponadto kwestje przesądów mają wpływ nadmierny. Zazwyczaj, gdy chodzi o zapewnienie spokoju osobie przepracowanej, wysyła się ją na wieś. Tymczasem pobyt w miejscowości zanadto pozbawionej rozrywek umysłowych

budzi depresję;

nuda nie może nigdy wywołać dobrych skutków. Samotność i spokój zupełny znieść mogą tylko osoby, które posiadają dość ruchliwy umysł, by móc czerpać z własnych zasobów duchowych.

Strzec się trzeba pozostawiania w samotności osób po ciężkiem przejściu moralnem, jakkolwiek same pragną odosobnienia. Chodzi przedewszystkiem o to, by zapomniały. I będzie to pierwszy okres leczenia. Drugi polega na dostarczeniu rozrywek w warunkach, odpowiadających usposobieniu. Są jednostki którym w podobnym wypadku nie wystarcza zmiana miejsca. Trzeba im także dostarczyć towarzystwa ludzi i dlatego najprędzej przychodzą do siebie w miejscowościach bardzo uczęszczanych.

Każda podróż winna mieć na celu odnowienie zainteresowania psychologiczne go, naruszonego jednostajnością codziennego życia. Otóż kolejność obrazów jest najlepszym czynnik. dla wzniecenia procesów życiow., gdy jednostajność otoczenia szybko znużyć może. Godzina przejażdżki autem wydaje się krótsza od przejażdżki powozem. Z tych właśnie powodów — potrzeby zmiany, w nowej miejscowości trzeba zmienić zwykłe leki na inne, by zwalczyć chorobę i bezsenność.

Jak w kinie przesuwająca się taśma budzi zainteresowanie siedzącego spokojnie widza, w równym stopniu barwność otoczenia odpoczywającej na wywczasach jednostki przywraca jej zmęczonemu mózgowi ruchliwość i zainteresowanie.

———

Sukcesy pana G.

73-letni król Gustaw, władca Szwecji, przybył znowu na Riwierę, gdzie pomimo swojego podeszłego wieku odniósł szereg sukcesów na korcie tennisowym pod pseudonimem „pana G.".

ZJAZD BADACZÓW MORZA.

Sukces polskich uczonych w Kopenhadze.

W Kopenhadze odbyła się doroczna sesja międzynarodowej rady

dla badań morza.

W charakterze delegatów rządu polskiego brali udział w sesji prof. Michał Siedlecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Józef Borowik dyrektor Instytutu Bałtyckiego z Torunia. Delegaci polscy przedstawili na szeregu komisyj naukowych dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyku; zreferowane przez polskich badaczy prace wzbudziły żywe zainteresowanie i szereg wniosków polskich zostało przyjętych jako wskazówki do prac w bieżącym okresie badań.

W szczególności na komisji hydrograficznej (hydrografja, część geografji zajmująca się opisem wód lądowych i morskich — objaśnienie red.) prof. Borowik przedłożył wyniki pomiaru temperatury i słoności na różnych punktach Bałtyku, dokonane podczas podróży statku badawczego „Ewa".

Na komisji statystycznej prof. Siedlecki przedstawił pracę Borowika obrazującą rozwój rybactwa polskiego w ubiegłym dziesięcioleciu.

Na komisji bałtyckiej były omawiane badania działu ekonomji i organizacji rybactwa nad stanem rybołóstwa flondrowego; badania te znacznie wyprzedziły prace badaczy niemieckich. Wreszcie z wielkiem zainteresowaniem przyjęto na komisji limnologicznej (limnologja, nauka o moczarach i jeziorach) wyniki prac Bydgoskiego Instytutu nad rybołóstwem łososiowem i szybkością wzrostu.

Miarę uznania dla prac polskich jest wybór prof. Siedleckiego na prezesa jednej ze stałych komisyj, mianowicie komisji limnologicznej. Stanowisko to było dotąd zajmowane przez uczonego niemieckiego.

———

Laleczki w mundurach.

Zabawki starych dzieci.

W Paryżu powstała pod przewodnictwem autora dramatycznego, p. Armont, oryginalna Akademja. Oto zbieracze

żołnierzy ołowianych

utworzyli towarzystwo naukowe, do którego już się zapisali: Valery Larbaud, zbierający żołnierzy takich w mundurach armji państw teraźniejszych Ameryki Południowej; Piere de Lanux, który interesuje się żołnierzami francuskiemi i cudzoziemskiemi z szesnastego wieku: Leopold Marchand, specjalista od żołnierzy z siedemnastego wieku i inni.

Najpiękniejszy wszakże zbiór żołnierzy ołowianych posiada prezes nowej Akademji Armont, szeroko znany znawca rzeczy wojskowych. W zbiorze jego znajdują się żołnierze z wojny trzydziestoletniej, z wojny o sukcesję hiszpańską, z wojny siedmioletniej i t. d., przyczem najdrobniejsze szczegóły umundurowania współczesnego i broni są w tych laleczkach skrupulatnie uwzględnione.

Czarna kawa

środkiem odkażającym jelita?

Dwaj badacze niemieccy Dresel i Locet ogłaszają w „Archiv f. Hygiene" ciekawe doświadczenia wykonane nad działaniem odkażającem naszej zwyczajnej dobrej a

czarnej kawy,

którą od wieków chętnie wypijamy, nie zdając sobie zupełnie sprawy z faktu że doniosłe ma ona znaczenie dla zdrowia naszego ustroju. Badacze ci przekonali się w licznych, a żmudnych doświadczeniach że kawa działa natychmiastowo niszcząco na bakterję wąglika. Efekt ten uzyskali jedynie tylko przy kawie parzonej, nie uzyskali go natomiast przy t. zw. kawie surowej. Zagadnieniem tem i badaniami tych badaczy zajmuje się na łamach fachowych pism niemieckich dr. Knoll, który domaga się, aby w wypadkach epidemji zakaźnych chorób tracznych trawienia podawać zarówno w celach zapobiegawczych, jako też i leczniczych kawę w szczególności zaś w sposób t. zw. turecki, przygotowaną.

—o—

Podsłuchane.

PACJENT.

— Wygląda pan bardzo mizernie.

— Djabelnie źle mi się powodzi. Nie mogę zupełnie spać. Jeżeli do czwartku nie zdobędę 2000 złotych, zbankrutuję.

— Ależ człowieku, dlaczegoż mi pan wcześniej o tem nie powiedział?

— Pan chciałby... pan mógłby... mi pożyczyć...?

— Nie, pieniędzy nie mam, ale za to dam panu doskonały środek nasenny.

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA.

Mąż leży ciężko chory. Lekarz wychodzi z pokoju. U drzwi czeka nań młoda żona.

— Panie doktorze, proszę mi powiedzieć prawdę.

Lekarz waha się.

Proszę pani...

— Żadnych wybiegów — panie doktorze. — szepcze kobieta — proszę mi powiedzieć prawdę! Czy mogę jeszcze dać uszyć jasną sukienkę, czy już się nie opłaci?

Redaktor naczelny. Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański